REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Rua Em. Pereira, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 4-8-4
Prenumerata roczna:
W Brazylji 15$000
W Argentynie 7 pez.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru $400
Za Kurytybą $500

ILUSTROWANA

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
GAZETA POLSKA
Caixa postal B
CURITYBA—PARANÁ
Wydawca Paweł Nikodem

NR 37 KURYTYBA - S PAULO NA NIEDZIELĘ DNIA 10 WRZEŚNIA ROK 1939

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

Barbarzyński najazd krzyżaków na Polskę

Dzień Niepodległości
Dia da Independencia

NASZE TELEGRAMY

Exmo Snr. Manoel Ribas, DD. Interventor Federal.

W Dniu Niepodległości, który jest największym świętem Brazylijskim, Gazeta Polska składa Waszej Eksc. wyrazy czci i oddania.

Neste Dia da Independencia que constitue maior feriado nacional, Gazeta Polska apresenta a V. Excia. protestos de estima e dedicação.

Exmo Snr. General Lucio Esteves, DD. Comandante da 5-a Região Militar.

W chwili, gdy Polska po barbarzyńsku zaatakowana, broni bohatersko niepodległości i honoru, Gazeta Polska, tradycyjny organ zbliżenia polsko-brazylijskiego, składa na ręce W. Eksc. wyrazy oddania dla Brazylii, wiary w wolność ludów jakoteż wysokiego uszanowania.

Neste momento, em que a Polonia atacada barbaramente defende com heroismo a sua independencia e honra, Gazeta Polska, o tradicional orgão de aproximacão polono-brasileira quer testemunhar a V. Excia. a sua dedicação ao Brasil e a sua fé na liberdade dos povos e apresenta a V. Excia. os protestos da mais alta estima.

Exmo Snr. Dr. Getulio Vargas, DD. Presidente da Republica, Capital Federal.

W tragicznej chwili, gdy Polska walczy bohatersko o niepodległość i honor, które barbarzyński najeźdźca chce zniszczyć i znieważyć, Gazeta Polska, tradycyjny organ zbliżenia polsko-brazylijskiego czuje się szczęśliwą, gdy może złożyć na ręce Pana Prezydenta wyrazy radości z powodu niepodległości i wolności, które Republika Brazylii święci dziś z takim uniesieniem.

Neste momento tragico em que a Polonia luta heroicamente pela sua independencia e honra que o invasor barbaro procura espesinhar e poluir, Gazeta Polska, o tradicional orgão de aproximação polono-brasileira, sente-se feliz em poder congratular-se com V. Excia. pela independencia e liberdade da Republica Brasileira, comemorada com tanto entusiasmo e ardor patriotico no dia de hoje.

A defesa da Polonia

A legação da Polonia distribuiu aos jornais o seguinte comunicado: A Polonia aceitou a guerra que lhe foi imposta, como um recurso extremo para a defesa intrasigente de sua independencia e de sua integridade territorial.

A Polonia nada cobiçou do alheio, mas, agredida, pegou em armas para defender o que indiscutivelmente lhe pertence. Defender de armas na mão a integridade do seu territorio e os direitos de seu povo à soberania, não constitue nenhuma novidade na historia da Polonia, quer remota, quer moderna. Eis uma verdade de grande peso, pois serve para testemunhar que realmente a independencia da Polonia não foi conquistada por mero acaso ou comprada por traição, ou mesmo obtida por negociações em qualquer mercado diplomatico. Pela liberdade da Polonia lutaram sucesivas gerações e por ella pagaram o que não tem preço: o sangue e o vigor da juventude.

Para esmagar a Polonia, seria necessario massacrar 35 milhões de poloneses e quando apenas um restar, este haverà ainda de combater até o ultimo alento.

A tremenda responsabilidade pelo sangue que corre recae inteiramente sobre aquelles que pretendem asphyxiar a Polonia desmembrando-lhe o territorio recuperado á custa de tão grandes sacrificios e de tamanhos esforços.

Toda a nação, unida a seu valoroso exercito, comandado pelo general Śmigły-Rydz, não recuará diante dos sacrificios que se impuzeram afim de opôr uma barreira á brutalisação; a independencia nacional será definida até o ultimo soldado porque os polonezes saberão pugnar pela soberania do Estado, resaturada pelo Marechal Piłsudski e já tão heroicamente defendida ha 20 anos atrás, por ocasião da formidavel investida da avalanche sovietica.

Damos todo o valor á paz, como aliás muitas outras nações, disse o marechal Śmigły Rydz em seu recente discurso de Cracovia. Todavia não haverá força capaz de nos convencer que paz seja uma palavra que tenha duplo sentido, significando, para uns, „tomar" e para outros „dar".

Sustentando com resoluta decisão, ao lado dos paizes da frente da paz, tão dura prova, a Polonia confia plenamente na victoria junto com os aliados que nesta hora dramatica se erguem de armas na mão para oporem uma barreira a um imperialismo sem precedente na historia.

A mesma fé robusta de outróra, ainda reforçada por assim dizer, ostentam os polonezes nesta hora em que concentram todas as suas energias, abandonando o seu pacifico labor para de armas na mão defender a patria contra os metodos de invasão de neo-paganismo.

Odwiedziny prezydenta São Paulo

Pan Prezydent Getulio Vargas wybrał się na dni kilka do São Paulo, gdzie dokonał otwarcia nowego gmachu „Caixa Economica" i poświęcenia fundamentów wielkiego szpitala, który nazwano jego imieniem, oraz mostu „Bandeirantes na rzece Tieté. Miasto przyjęło Dostojnego Gościa — wesoło i uroczyście. Pan Prezydent powrócił w środę do stolicy.

Rozbójniczy napad na Polskę

Cała nikczemność Hitlera wyszła na jaw, gdy Rzesza, kierowana przez tego człowieka o ciemnej przeszłości, samouka i niemającego podstawowego wykształcenia, wystąpiła względem Polski w sposób niegodny cywilizowanego narodu. Szalony kierownik Rzeszy począł stawiać coraz dziksze żądania, odkrywając zamiary opanowania nietylko Polski lecz i całego świata. Udając oburzonego na polski naród za to, że nie chce odegrać roli baranów i oddać mu odwiecznych swych ziem, układał się przez swych zaufanych z naszymi sprzymierzeniami, t.j. Anglią i Francją, by zyskać na czasie. Bezczelne warunki Niemiec zostały wreszcie wysłane do Warszawy — w ten sposób, by Polska nie mogła odpowiedzieć, bo na kilka godzin przed rozbójniczym napadem.

Rząd polski, chcąc dogodzić sprzymierzonemu państwu, zgodził się pod pewnymi warunkami na rozmowy i polecił zawiadomić o tem ministra Rzeszy Ribbentroppa. Gdy ambasador Lipski udał się do Ribbentroppa, ten brutalnie nie przyjął go, tak że komunikat rządu polskiego nie mógł być doręczony. W kilka godzin później, Hitler wysłał niemieckie samoloty, które bombardowały polskie miasta, miasteczka i rozsiewały mord, pożogę i zniszczenie po polskiej ziemi.

Bombardowanie Berlina

Dnia 5.9 eskadra samolotów polskich w liczbie 30 aparatów pojawiła się nad Berlinem i obrzuciła z powodzeniem ciężkimi bombami obiekty wojskowe. Wróciła w całości na swe lotniska, co świadczy o słabości obrony powietrznej u Niemców.

Dnia 4.9 samoloty polskie obrzuciły bombami Frankfurt nad Odrą i stoczyły nad miastem zwycięską walkę z aparatami niemieckimi.

Cześć Sprzymierzeńcom!

Do Jego Ekscelencji Ambasadora Wielkiej Brytanji w Rio.

Polacy zamieszkali w południowych Stanach Brazylii oraz brazylijscy przyjaciele Polski z najwyższym zadowoleniem przyjęli postanowienie Wielkiej Brytanii wystąpienia w obronie praw ludzkich i boskich gwałconych przez brutalną przemoc. Z pełnym grozy oburzeniem dowiadywaliśmy się o nikczemnym mordowaniu ludności cywilnej w czasie bombardowania otwartych miast polskich. Radością przejął nas fakt, że wielki naród angielski postanowił siłą przeciwstawić się pogańskiej doktrynie głoszącej, że motorem postępowania narodów winna być podstępna i brutalna siła.

Podobnie jak i obywatele Wielkiej Brytanii, wiemy dobrze, że w walce, jaka się teraz rozgrywa w Europie, nie chodzi tylko o Gdańsk i zagrożone granice Polski. Nad Tamizą, Renem i Wisłą rostrzygają się losy nie tego czy innego narodu, ale całej cywilizacji, całej zagrożonej w swoich najświętszych prawach ludzkości.

Jeśliby zwyciężyła brutalna siła, uosobiona w nauce gwałtu, żaden naród, nawet odgrodzony od teatru działań wojennych olbrzymim oceanem, nie czułby się bezpieczny. Życie ludów wolnych zamieniłoby się w piekło niepewności.

To też wdzięczni jesteśmy, że ludy potężnej Wspólnoty Brytyjskiej postanowiły wystąpić z całą energią i mocą w obronie zagrożonej wolności. Niech Bóg Wszechmogący błogosławi słusznej sprawie.

W głębinach puszcz brazylijskich, w gwarnych miastach i w domkach rozrzuconych po bezbrzeżnych kampach, wysłuchaliśmy przez radio szlachetnego przemówienia Jego Królewskiej Mości Jerzego VI-go. Każde Jego słowo wyryło się głęboko w naszych sercach. Prosimy gorąco Jego Ekscelencję, aby był łaskaw przekazać swojemu Dostojnemu Monarsze wyrazy naszej głębokiej wdzięczności i hołdu.

—0—

Podobnej treści list został wystosowany do J.E. Ambasadora Republiki Francuskiej w Rio.

—0—

Obydwa listy, wystosowane z Kurytyby, są zaopatrzone w liczne polskie podpisy.

Polskie Termopile

Polska posiada w Gdańsku skład amunicji na wyspie Westerplatte. Stoi tam garnizon złożony z jednej kompanii żołnierzy polskich. Gdy Niemcy zajęli Gdańsk, garstka walecznych stawiła opór. Napróżno zaatakowano ich ze wszystkich stron. Bohaterscy żołnierze polscy bronią się jak lwy, prażeni ogniem karabinów maszynowych, armat i innej broni palnej. Statek wojenny niemiecki „Schleswig Holstein", który w zdradziecki sposób, za pozwoleniem władz polskich wjechał do zatoki gdańskiej i poczekał w porcie na zamach planowany przez Hitlera, ostrzeliwuje dzielną załogę Westerplatte, na której głowy sypie się grad pocisków, rzucanych z aeroplanów niemieckich. Żołnierze polscy nie ustępują, spełniając uczciwie swój twardy, żołnierski obowiązek. Wszystkie szturmy nazystowskiej dziczy zostały odparte, a chorągiew Białego Orła trzepocze dumnie na wysepce w gdańskiej zatoce.

Cześć walecznym!

Słynna Kawaleria Polska

W odparciu zbrodniczego napadu krzyżackiego, jaki się rozgrywa wzdłuż granic polskich, spisują się dzielnie wszystkie rodzaje broni, ale najświetniejsza rola przypadła w pierwszych dniach kawalerii. Konnica polska dotarła na zachodzie pod Wrocław, 80 klm. od granicy, na północy wtargnęła do Prus wschodnich i zachodnich, miejscami do 40 klm. głęboko. Cześć Wam, spadkobiercy rycerzy z pod Grunwaldu, husarii z pod Wiednia, ułanów z Samosierry i z pod Rokitny!

Orędzie Prezydenta

Prezydent Mościcki wydał następujące orędzie do Narodu Polskiego:

„W tej historycznej chwili zwracam się z apelem do wszystkich, którzy są przekonani, że Polska bronić będzie swej wolności i niezależności, by skupili się naokoło najwyższego wodza polskich sił zbrojnych. Jestem przekonany, że walcząc w obronie wolności, niepodległości i swego honoru, damy godną odpowiedź najeźdźcy, tak jak się to wielokrotnie wydarzyło w przebiegu historii stosunków między Polską a Niemcami. Cały nasz naród, błogosławiony przez Boga w walce o słuszną sprawę, wystąpi w zwartych szeregach do boju, aż do zupełnego zwycięstwa".

Marsz. Śmigły ze swej strony wydał odezwę do żołnierzy.

Zapamietaj dobrze ten znak

Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avarê, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał był usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat. Były setki podobnych uleczeń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwą POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzucajcie naśladownictwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupnie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora", Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional

Z BROWARU ATLNTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Wiadomości Parańskie

Odłożono uroczystości

Z powodu złej pogody i sytuacji związanej z wybuchem wojny w Europie, wielkie uroczystości „Semana da Patria" mające się odbyć w tym tygodniu w Kurytybie — odłożono na określony termin.

Pierwsze oddźwięki wojny

W związku z wybuchem wojny Rząd przedsięwziął szereg poważnych kroków celem przystosowania państwa do nowych warunków. Między innymi ogłoszono kilkudniowe „święta ekonomiczne", zawieszając urzędowanie w bankach i niektórych urzędach oraz naukę w szkołach (feriado bancário) oraz wydano szereg rozporządzeń w celu uniknięcia sztucznej drożyzny, rozciągając w ten sposób kontrolę nad nieuczciwymi kupcami, wykupującymi artykuły pierwszej potrzeby, by je później sprzedawać po cenie wygórowanej (açambarcadores), co już u nas miało miejsce z fiżonem i smalcem.

Ustalono tabelę wynagrodzeń

Komisja „Salario minimo", pod przewodnictwem Dra Oliveira Franco, opierając się na poprzednio przeprowadzonych studiach, ustaliła tabelę najniższych wynagrodzeń w stanie Parana, która wkrótce wejdzie w użycie, w myśl niedawnego dekretu w tej sprawie.

Przedstawia się ona następująco: Municypium Curitiba — najmniej 180$ miesięcznie; municypia Paranaguá, Ponta Grossa, Fôz do Iguassu, Jacaresinho, Cambarà, Londrina, Ribeirão Claro, Antonina, Rio Negro i Irati — 160; w pozostałych municypiach 130.

Dotychczas unormowane kwestię zarobków w stanach; Pernambuco (150, 100), Santa Catarina (165, 155, 140). São Paulo (200, 180), Rio de Janeiro (240) i Rio Grande do Sul (220, 200).

Dekret o nacjonalizacji brazylian obcego pochodzenia

Prezydent Republiki podpisał dekret regulujący unarodowienie obywateli brazylijskich, synów obconarodowców, nakazując używania w tym celu wszelkich możliwych środków, jako: obowiązkowej używalności języka narodowego, szkół, krzewienia nauki o historii Brazylii, obowiązkowość przynależenia do stowarzyszeń o charakterze patriotycznym, itp.

Oto ważniejsze ustępy: Radzie Imigracyjnej i Kolonizacyjnej przysługują prawa: porządkowania i zapobiegania tworzeniu skupisk emigrantów wspólnego pochodzenia; odmawianie pozwolenia przedsiębiorstwom obcokrajowym lub ich agentom na zakupno wielkich obszarów ziemi w jednym bloku, choćby takowe czyniono stopniowo, wykupując obszary mniejsze — z czasem tworzące większą posiadłość; zabraniania wykupu majątków ziemskich należących do rdzennych brazylian a położonych w okolicach gęsto zaludnionych przez cudzoziemców.

Nakazuje się obowiązkowe zakładanie kursów przysposobienia wojskowego przy szkołach średnich. Szkoły winny być kierowane wyłącznie przez Brazylian, z wyjątkiem wypadków prawnie dozwolonych, jak to się ma naprzykład, ze szkołami zgromadzeń zakonnych. Zabrania się wyjazdu zagranicę małoletnim obywatelom (poniżej lat 18), o ile takowym nie towarzyszą ich rodzice czy opiekunowie.

Zakazuje się używania mowy cudzoziemskiej w urzędach, koszarach i w czasie służby wojskowej.

Nacjonalizacja pracy

Regionalny Inspektor Pracy zwraca uwagę pracodawców na zbliżający się termin przesyłania wykazów pracowników, w myśl odpowiedniego dekretu z 1931 roku, trwający od 10-go do 30-go każdego roku. Wykazy należy przesyłać pod adresem Inspektoratu, według ustalonych norm, w dwu kopiach, wyszczególniając przytem numer porządkowy dowodu zawodowego (carteira profissional) każdego pracownika. Wykazy są uwolnione od wszelkich stempli i podań. Firmy niezatrudniające obcych pracowników winny zaznaczyć to na blankietach przesyłanych.

Nadeszły już i znajdują się w sprzedaży detalicznej i hurtownej światowej sławy płótna

„ŻYRARDOWSKIE"

Wszystkim jest wiadomo na całym świecie że:
1) płótna żyrardowskie są z najlepszego lnu polskiego;
2) są nadzwyczaj mocne i długotrwałe w noszeniu;
3) są barwione barwnikami najwyższego gatunku;
4) są całkowicie trwałe na światło i na pranie;
5) są wyrazem najnowszej mody;

SŁOWEM — Arbitrem elegancji, damą wielkiego szyku staje się ta osoba, która do swej garderoby dołączy: GATUNEK, GUST, KOLOR I TRWAŁOŚĆ, a te zalety są wszystkie połączone w PŁÓTNACH ŻYRARDOWSKICH.

Żądajcie tylko tkanin polskiej produkcji, światowej sławy marki „ŻYRARDOW".

Sulbraspol Soc. Coop.

PORTO ALEGRE Rio G. do Sul
Caixa postal 246
SPRZEDAŻ DETALICZNA
Skład: rua São Pedro, 875, tel. 3-608
SPRZEDAŻ HURTOWNA
Biura: rua Marechal Floriano, 48, tel. 5-681

WŁADYSŁAW BUKOWSKI

W Ponta Grossie zmarł w sobotę dnia 2-go września śp. Władysław Bukowski, a pogrzeb jego odbył się dnia następnego przy licznym udziale Rodaków i Brazylian na miejscowym cmentarzu.

Śp. Zmarły należał do czołowych osadników polskich w Brazylii, był ogólnie znanym i wysoko poważanym dla prawości charakteru i niezmordowanej czynności na polu społecznym.

Liczył 72 lata pracowitego żywota, z których blisko 50 lat spędził w Brazylii. Ziemia sandomierska, położona w samym sercu Polski, uposażyła go na całe życie duchem gorejącej, niewyczerpanej i niezmożonej polskości. On to sprawił, że śp. Władysław nie mógł się pogodzić, jako 20-letni młodzieniec, z jarzmem rosyjskim—i wyszedłszy ze szkół, po krótkim pobycie w Baku skierował się do Lwowa.

Lwów z początkiem lat 1890-tych miał wielkie zainteresowanie dla Brazylii, działali tam: Kłobukowski, Siemiradzki, Ungar. Los zdarzył, że Bukowski spragniony wolności i szerokich widnokręgów, zetknął się z nimi i za ich wskazówkami przybył na ziemię guarańską, wrastając w nią, jako jeden z pokolenia pionierów.

Przez 35 lat był nauczycielem. W iluż początkujących osadach założył szkoły, w wielu innych miejscowościach rozwinął je i postawił na wysokim stopniu! Massaranduba, Lucena, Tres Barras, Iraty, Ponta Grossa przechowywują imię Bukowskiego we wdzięcznej pamięci. Podówczas nie było jeszcze po osadach żadnych szkół prócz tych, które koloniści wznieśli sobie własną pracą i własnym nakładem, chroniąc dziatwę przed wyrastaniem na analfabetów.

Z Bukowskim zszedł do grobu jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych nauczycieli. Po tak długiej a żmudnej pracy wziął się do innego zawodu, czyli — jak się to mówi w naszych osadniczych warunkach — „poszedł na emeryturę". Założył w Ponta Grossie hotel, który rozwinął ze skromnych początków na poważne przedsiębiorstwo. Na nowym, dobrze zaprowadzonym gospodarstwie stał się jedną z najbardziej znanych postaci pionierskich z pokolenia, które założyło Św. Mateusz, Barbarę, Rio Claro, Lucenę, S. Feliciano, Guarany.

Doskonałą sylwetkę „Marszałka" Władysława Bukowskiego skreślił Zbigniew Uniłowski w „Życie w Dżungli" i podaliśmy ją swego czasu w Gazecie.

Śp. Zmarłego opłakuje rodzina — wdowa Helena z Kołakowskich i 6-ro dzieci, trzech synów i trzy córki. Na ręce jej składamy wyrazy szczerego współczucia.

Cześć pamięci Władysława Bukowskiego!

Cześć Polsce!

Z Kurytyby wysłany został następujący telegram: Ministerstwo Spraw Zagranicznych Warszawa. — Pozwalam sobie przesłać Panu Ministrowi imieniem Konsulatu i Polaków tu zamieszkałych wyrazy głębokiej czci i podziwu dla bohaterskiej armii i wodza. Cześć załodze Westerplatte!

Konsul Generalny

Obroty walutami zagranicznymi

„Banco do Brasil" przestał wydawać komunikaty giełdowe dotyczące walut obcych, całkowicie zamykając obroty nimi. Także a giełda kawowa jest całkowicie sparaliżowana.

Zawody strzeleckie

W niedzielę 27 sierpnia odbyły się na strzelnicy Juventusa zawody strzelania z karabinu sportowego, zorganizowane przez Parańską Ligę Strzelecką. Wyniki pierwszych pięciu zawodników uznać należy za doskonałe, nie pozostają one bowiem wiele za rekordami parańskimi. Pierwsze miejsce zdobył p. Oswald Obroślak z Juventusa, osiągając 185 punktów.

Wdowiec mechanik dobrze zarabiający chciał-by się zapoznać z wdową może bezdzietną albo z panną od lat 35 do 40. Gwarantuje jej dobre utrzymanie. Prosi przesłać swoją fotografję i list do redakcji Gazety Polskiej pod numerem 28. Dyskrecja zapewniona.

Aby być zdrowym i wesołym

Dla zachowania zdrowia i dobrego usposobienia należy zachowywać zasady hygieny. Książki, traktujące o tym przedmiocie, winny być lekturą obowiązkową nie tylko w szkołach ale i w domach. Wiele z nich są napisane przystępnie, tak że każdy może z czytania odnieść korzyść.

Gdy będziemy żyli hygienicznie, znikną przyczyny, które powodują osłabienie i zniechęcenie. Hygiena uczy i daje wskazówki, jak zachować stan psychiczny i fizyczny w formie należytej.

W czasach dzisiejszych wiele osób, szczególnie w mieście, popada w stan nerwowy, bo nie umie podzielić sobie dnia na pracę, posiłek i spoczynek, nie odżywia się należycie, a w nocy, zamiast spać, pracuje lub szuka rozrywek. Stąd tyle wypadków neurastenii.

Aby podnieść swój stan umysłowy i fizyczny, niema lepszego środka nad regularny tryb życia, należyty wypoczynek w nocy, zachowywanie reguł hygieny i wzięcie kilku zastrzyków znakomitego środka Tonofosfan firmy Bayer.

Liczne osoby, które uciekły się do pomocy Tonofosfanu, dziwią się, jak w krótkim czasie wróciły im dawne siły, nieraz już po dwóch zastrzykach. Zabieg ten jest zupełnie bezbolesny i skutkuje doskonale tak u osób starszych, dorosłych, jak nawet u dzieci.

Naturalizacje

Sprawy spadkowe, ściąganie należności
Legalizacja obcokrajowców
(Książeczki tożsamości na zasadzie nowej ustawy)
Ceny umiarkowane. Przyjmuje się zlecenia z interioru.

DR J. GELBERT

IURO: **Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba**

Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI ŁOTWY, ITWY, ESTONII, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW ZE SANTOS

DO MONTEVIDÉO I BUENOS AIRES		ZE SANTOS DO EUROPY	
H. CHEFTAIN	12 września	H. MONARCH	18 września
ASTURIAS	16 września	ASTURIAS	25 września
H. PRINCESS	26 września	H. CHEFTAIN	2 października
ANDES	8 października	ANDES	16 października
H. BRIGADE	10 października	H. PRINCESS	16 października
H. PATRIOT	24 października	H. BRIGADE	30 października

MILLER, GODDARD & CIA LTDA
Rua Libero Badaró, 95 S. Paulo
lub
ROYAL MAIL AGENCIES (BRAZIL) LIMITED
Rio de Janeiro Cx. p. 21 Santos Cx. p. 36

AIR FRANCE

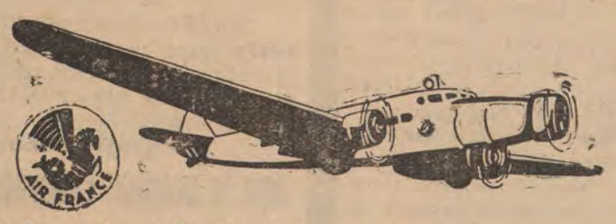

Listy oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Poczcie Głównej. W kierunku aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski, Azji: w piątki do godz. 18 w Agencji i do godz. 21 na Poczcie Głównej.

Informacji udziela Filia Kompanii:

Rua 15 de Novembro, 622-Tel. 2450-cx.p. 621

KURYTYBA

Msza św. za pomyślność Polski

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie zaprasza wszystkich Polaków i Przyjaciół Polski na uroczystą

Mszę Świętą za pomyślność Polski

która odbedzie się w niedzielę dnia 10 września r.b. o godz. 10 rano w kościele św. Stanisława.

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej

Odezwa Komitetu

Rodacy!
Przyjaciele Narodu Polskiego!

Odwieczny wróg w barbarzyński sposób najechał na kraj polski, zabijając naszych braci i pozbawiając ich wolności. Samoloty niemieckie z pogwałceniem wszelkich praw boskich i ludzkich, bombardują otwarte miasta, miasteczka, wsie i osiedla, zabijając nawet dzieci, kobiety, starców i chorych, pozbawiając tysiące ludności cywilnej bez dachu nad głową, pożywienia i odzienia. Serce się wzdryga na te straszne sceny okrucieństwa, jakiego dopuszcza się barbarzyński, mściwy wróg.

Wojsko i cały naród Polski czyni bohaterskie wysiłki, by uratować Ojczyznę od zagłady. Rodacy! Wspomóżmy groszem naszych Ojców, Braci, Krewnych. Ratujmy uświęconą ziemię naszych Pradziadów.

Komitet w dalszym ciągu zbiera ofiary.

Składajmy ofiary pieniężne na wspomożenie naszych Braci.

Dawajmy ile możemy, raz, drugi, trzeci i dziesiąty.

To nasz święty obowiązek.

Komitet Zbiórki na Obronę Polski
Władysław Majewski
prezes
Wiktor Stec
sekretarz
Ks. Jan Pałka
skarbnik

Komitet przesłał 60:000$000 na Obronę Polski

Wobec tego, że z powodu wybuchu wojny, niemożliwym jest, by Komitet Zbiórki mógł bezpośrednio zająć się wysłaniem bawełny, jak to dawniej sobie proponował, na ostatnim niedzielnym posiedzeniu, członkowie Komitetu, powzięli uchwałę, pierwszą ratę ofiar na Obronę Polski w kwocie 60:000$000 przesłać natychmiast na ręce Pana Ministra Dr. Tadeusza Skowrońskiego, Posła R. P. w Rio de Janeiro z prośbą o doręczenie na FON.

Komitet rozszerza swą działalność

Komitet Zbiórki Ofiar na Obronę Polski, od dnia wybuchu wojny codziennie odbywa zebrania, na których omawia sprawę wzmożenia akcji na rzecz walczących o wolność i niepodległość Polski.

Komitet.

NA OBRONĘ POLSKI

Składki w Redakcji „Gazety Polskiej": Wilhelm Missen 50$; I. S. 50, Janina Sobańska 15, Dr. Władysława Mussi Wołowska 50.

Razem **165$000**
Z przeniesienia **65,618$900**

Z listy **J. Kęsikowskiego** w Kurytybie: Marcin Jaruga 200$, Józef Dymiński 15$. Razem 215$000

Jan Pogorzelski z Tres Bicos 100$000

Z listy **Franciszka Klucha** z José Bonifacio: Franciszek Kluch 20$, Kazimierz Kluch 10, Władysław Brzeziński 10, J. Durkowski 6. Po 5$: S. Kluch, A. Kluch, A. Wojciechowska, P. Kolba, J. Poliński, J. Wójcik, S. Wójcik, B. Wojciechowski, A. Wyżykowski, F. Wójcik, K. Jabłoński, S. Szczęsny, W. Luszewski, E. Borys, A. Hamera, A. Kudzio, W. Wojciechowski; W. Wyżykowski 4, A. Jendrusiak 4, J. Wyżykowska 3, A. Staszczak 3. Po 2$: A. Jabłoński, Z. Moskal, M. Majewska. Razem **151$000**

Z listy **„Ludu"**: Rektor Kościoła Serca Jezusowego w Ponta Grossa 100$, Albin Ślusarski 10, A. Góraś z Abranches 5, Edith Wasilewska 20, Lili Koziorodzka 20. Razem **155$000**

Z listy **Jana Specjalskiego** z Ijui: Towarzystwo „União" 200$, Tow. Sw. Anny 50, Antoni Brzowski 30, Antoni Knop 20, Jan Specjalski 50, Wacław Pawlak 20, Józef Frydryszewski 12. Po 10$: Stanisław Frydryszewski, Adam Kowalewski, Samuel Zugman, Konstanty Nowaczyk, Kazimierz Pietrzak, Józef Ojczenasz, Stanisław Biedacha, Szczepan Jeziorny, Stanisław Szymczak, Konstanty Michalski, Wacław Skonieczka, Antoni Maros; Franciszek Zientarski, 8$. Po 5$: M. Jeziorny, M. Jeziorny, A. Przyłencki, F. Łukaszewski, J. Pawlak, A. Michalski, J. Barc, W. Frydryszewski, W. Dymkowski, M. Gąsiorowski, K. Pyrkowski, A. Mazurkiewicz, W. Michalski. Po 2$: B. Mroziński, W. Leonarczyk, W. Cavalheiro, W. Jeziorski, K. Roczniewski, W. Zientarski, R. Wieńckowski, A. Przybuliński, S. Łukaszewski, F. Wierzbicki, A. Liczbiński, L. Lester: A. Czyżewski 1$. Razem **800$000**

Z listy **Jana Lemańskiego** z Marianna Pimentel: Władysław Ryżewski 20$. Po 5$: J. Lemański, J. Ostrowski, J. Ziółkowski, S. Bazelewicz; W. Olichowski 3$500. Po 2$: K. Tuliczewski, H. B. José, B. Bajdek, E. Dworakowski, I. Reszka, J. Stefaniak, W. Tuliszewski, B. Kobylański, B. Rybicki, W. Kobyliński, J. Włodnarski, I. Tumczyk, P. Zieliński, I. Miszewski, J. Kustowski, J. Stefaniak, A. Głowacki, J. Kubiak, I. Tuliszewski, E. Mileski. Po 1$: J. Rybacki, S. Kozieński, S. Majewski, A. Tuliszewski, E. Płocharski, K. Cupyniak, J. Torzewski, A. Murlik, F. Rybacki, W. Gieliński, M. Lepkowski, S. Czaplicki, J. Tabarkiewicz, F. Śląski, T. Bratkowski, F. Mileski, W. Koženiewski, I. Ciesielski, M. Rybarczyk; J. J. da Rocha $500, S. Tobarkiewicz 5$. Razem **108$000**

Powyższe 6 pozycji wynosi kwotę 1,329$. Razem **66,947$900**

Z „Gazety Polskiej" 165$000. Razem **67.112$900**

Dr. Bronisław Ostoja Roguski

ADWOKAT

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje
Przyjmuje pełnomocnictwa do załatwiania wszelkich spraw przy urzędach stanowych i federalnych
PRZYJMUJE SIĘ TAKŻE SPRAWY Z INTERIORU
Przy biurze — Tłomacz urzędowy

Biuro—Praça Tiradentes, 509, 2-e piętro Od 9—1— i od 3—6

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA

FRANKLIN SOARES JUNIOR
Rua Mar. Deodoro nr. 396

Biuro otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po poł
Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble piniorowe i imbujowe,

Z S. Paulo i Rio

„Chrobry" w Santos

Doniosły tok wrażeń dla kolonii S. Paulo, S. Bernardo, Santos i innych okolic, w dniu przybycia statku polskiego „Chrobry" do Santos w dniu 28-go sierpnia, nie rychło zatrze się w pamięci świadków.

Wczesnym już rankiem, każdy pociąg S. Paulo-Santos przywoził wycieczkowiczów, zdążających na przywitanie statku, a o 12-tej godzinie w południe, brzeg przystani No. 16 w Santos zaroił się Rodakami, z biciem serca oczekującymi na przybycie „Chrobrego".

Niedługo też w oddali na zielonych falach wód santoskich zarysowała się sylwetka statku i zwolna powiększała się najestatycznie, jak cudowna zjawa posuwając się w stronę grup oczekujących. Zauważyć można było na twarzach wzruszenie ogólne i szepty: szczególniej pań: Czy tobie bije tak serce jak mnie? ,Co za chwila! Nasz okręt" itp. a w oczach wielu wyraźnie błyszczały łzy radości.

Tak, bo Polacy, przywiązani do nowej ojczyzny, do ziemi brazylijskiej, dla której starają się być dobrymi, wiernymi obywatelami — nie wyrzekli się równocześnie miłości rodzonej matki. I tu właśnie przychodzą mi na pamięć słowa wielkiego męża stanu, prezydenta Północnej Ameryki, Woodrow Wilsona, który rzekł, że tylko ten wiernie kochać będzie przybraną matkę, który czystym sercem umiał kochać rodzoną matkę. Wyrodny syn, ignorant, nie ma idei szczerej miłości i taki nie nadaje się na obywatela Stanów Zjednoczonych!

Zwolna „Chrobry" zbliżał się majestatycznie ku przystani, zarzucił kotwicę i po wyładowaniu podróżnych wpuszczono na statek wycieczkę. Co za radość! Zaraz też zarząd statku zarządził oprowadzanie zwiedzających i szczegółowe okazywanie urządzeń, wspaniałych lukusowych sal, basenów kąpielowych, urządzeń kuchennych i innych bogatych a wzorowych wyposażeń okrętu:

Następnie odbyło się składanie powitań i życzeń na ręce uprzejmego kapitana pana Edwarda Pacewicza. Pierwszy przemawiał miejscowy konsul R.P. pan Mieczysław Rogatko a krótkie treściwe przemowienie jego trafiło do serc zebranych. Następnie mówił wiceprezes Tow. Polskiego, p. Stanisław Dekarzewski, jak zwykle w jędrnych i trafnych słowach. Ponieważ zarząd Twa. P., jako głowa wycieczki, może z powodu ogólnego nastroju, zapomiał przedstawić poszczególnych członków kolonii, to też inni samorzutnie złożyli swoje życzenia, a między nimi J.M. Holeski przedstawiciel „Gazety Polskiej". Parafię reprezentował ks. S. Sliwiński.

Następnie kapitan Pacewicz zaprosił wszystkich obecnych na suty poczęstunek wybornych napojów polskich i przekąsek pierwszej klasy sztuki kulinarnej, przyrzadzonych przez kuchmistrzów polskich. Potem zaczęły się luźne pogwędki, zdejmowanie na pamiątkę licznych zdjęć fotograficznych, wykupywanie na pamiątkę co się dało. Pewien obywatel poprosił o kromkę chleba żytniego i ceremonialnie zawinął ją w papierek, jako pamiątkę.

Po nacieszeniu się, zadowolona wycieczka powróciła do domów, a w pociągach rozlegały się pieśni polskie, pieśni wolnych obywateli w wolnym, demokratycznym kraju, jakim dla każdego Polaka jest Brazylia.

J. M. Holeski

ODGŁOSY WOJNY U BRZEGÓW BRAZYLII

Krążownik angielski „Ajax", doskonale uzbrojony, szczególnie w torpedy, patroluje wraz z dwoma innymi okrętami wojennymi Anglii brzegi brazylijskie, budząc postrach wśród okrętów włoskich i niemieckich, znajdujących się w tutejszych portach. Podobną była rola krążownika angielskiego „Bristol" w 1914, który ze swej misji świetnie się wywiązał.

W porcie Recife zatrzymał się towarowy statek niemiecki „Tijuca" wiozący ładunek kawy, otrzymując na wysokości wyspy Fernando de Noronha rozkaz zawinięcia do portu z powodu iż towarzystwa angielskie odmówiły dostarczenia węgla okrętom niemieckim.

Transatlantyk niemiecki „Antonio Delfino" zawinął do portu São Salvador z zamazaną nazwą i zamiast flagi Rzeszy, wywiesił inną. Kominy okrętu były przemalowane na inny kolor — z niewytłumaczonych powodów. Okręt niepostrzeżenie opuścił port. Wielkie było oburzenie pasażerów, kiedy firma Domschke zaczęła zwracać pieniądze za sprzedane bilety z odciągnięciem jakichś kosztów.

Towarowiec niemiecki „Maceio" od czterech dni znajduje się w porcie São Salvador czekając rozkazu, zaś transatlantyk „Antonio Delfino" w nocy po bezowocnej próbie wyruszenia na południe, z powrotem zawinął do portu. Nie wyruszyły również i inne statki niemieckie, a między nimi „Cap Arcona", który nadal stoi w porcie.

Okręt polski „Chrobry", który płynąc z południa miał zawinąć do portu Recife w sobotę, otrzymał polecenie, by nie kontynuował swej podróży, gdyby nadal trwała burzliwa sytuacja międzynarodowa w Europie.

Komendant portu Angra dos Reis, w myśl prośby kapitana niemieckiego statku „Santa Fè", stosownie do przepisów portowych, wyznaczył miejsce w którym statek ma stanąć na kotwicy.

Statek niemiecki „Monte Olivia" zawinął do portu Santos i oczekuje dalszych rozkazów, co ma robić. W Recife poza portem zatrzymał się niemiecki statek o nieczytelnej nazwie. Niewiadomo skąd płynie i czy wejdzie do portu, w którym zarzuciły kotwice inne okręty niemieckie. Między nimi znajduje się „Cap Norte" oczekujący zezwolenia Narodowej Rady Imigracji, by 425 pasażerów mogło wysiąść w stolicy. Pasażerowie ci, z których 175 ma zamiar wrócić do Santos, 111 do Florianopolis, 93 do Buenos Aires, 12 do Montevideo, zaś 43 do Rio, nie chcą jechać do Europy.

Statek niemiecki zatopiony

Dnia 3.9 doniosły telegramy, że krążownik angielski „Ajax" zatopił na wysokości Recife statek „Antonio Delfino".

Równocześnie doszła drogą radiową wiadomość, że statek niemiecki „Bremen" został zaaresztowany u brzegów europejskich przez Anglików, w chwili, gdy wracał ze Stanów Zjedn. Obydwa wypadki zaszły w ciągu kilku pierwszych godzin po stanięciu Anglii i Francji w obronie Polski.

Argentyna a brazylijskie święto niepodległości

W dniu 5 września były spodziewane w Rio pancerniki argentyńskie „Rivadavia" i „Moreno". Na pokładach tych statków podróżuje 250 kadetów argentyńskich z oddaniem wizyty dla kolegów brazylijskich. Do Rio de Janeiro przybędzie również delegacja wojskowa, na której czele stoi generał Guilherme Mohr, generatny inspektor wojska argentyńskiego. Lotnictwo argentyńskie, któremu Brazylia ofiarowała w dniu 9 lipca dwa aparaty typu „Muniz-9" ofiarowuje Brazylii dwa aparaty sporządzone w fabryce w Kordobie. Uroczyste przekazanie płatowców, które już przyleciały do Rio de Janeiro, nastąpi w dniu święta narodowego w dniu 7 września.

Odłożenie podróży generała Goes Monteiro

Wobec niejasnej sytuacji politycznej świata, podróż generała Góes Monteiro, szefa sztabu Generalnego armii brazylijskiej do Europy, została odłożona bez podania terminu.

Ziazd kościelny

Na 3-i Kongres Eucharystyczny w Recife wyjechał statkiem „Pedro II" ks. kardynał D. Sebastião Leme, jako legat Ojca św. Piusa XII. Na pokładzie polskiego motorowca „Chrobry" wyjechał do Recife nuncjusz apostolski Aloisi Massella. Również na „Chrobrym" odjechała pielgrzymka na Kongres Eucharystyczny, złożona z 250 osób.

Statek „Neptunia" został w Montevideo

Parowiec włoski „Neptunia", na którego pokładzie miał popłynąć do Europy szef sztabu generalnego generał Góes de Monteiro, dostał rozkaz pozostania w porcie Montevideo — wobec niebezpieczeństwa zagrażającej wojny. Wspomniany parowiec miał zabrać na swym pokładzie 25.000 worków kawy, przeznaczonych dla Włoch.

Z Sta Cataryny

Niemcy weszli do restauracji, śpiewając swój hymn narodowy

Celem ustalenia programu z okazji zbliżających się uroczystości „Dia da Patria", w restauracji Strenze, w mieście Itajai, zebrała się grupa osób złożona z miejscowych władz i wpływowych obywateli. W połowie trwającego zebrania, do restauracji weszła gromadka Niemców, śpiewających niemiecki hymn narodowy. Delegat policji zwracając im uwagę na niewłaściwe zachowanie się, doznał od nich zniewagi, skutkiem czego butnych Niemców, osadzono w miejscowym więzieniu.

Polecaj Gazetę sąsiadom

MODLITWA DO HITLERA

Przyjdź o światły Hitlerze i bądź naszym gościem!
Daj nam połowę złego, co ty posiadasz.
Nie śledzia i „galopzupkę" gotowaną na kościach—
Lecz to, co ty razem z Goeringiem zajadasz
Zabrałeś nam najpierw masło, a później smalec
I również z uśmiechniętą miną
Zabrałeś nam tej trochę margaryny. —
Obchodzić święta narodowe,
Zakonnicom zdzierać welony z głowy,
Kościoły zamykać, rozwiązywać zakony
To ty nazywasz — „Niemcy odrodzone".
Naród bez masła, bydło bez paszy, wódz bez kobiety
Wskazują Twoje szlachetne zalety!
Jedna świnia na dziesięć rzeźników
Ażeby nie było za dużo kwiku —
Taki Twój rozkaz, stanowczy i śmiały,
Który prowadzi niemców do „potęgi i chwały".
O Hindenburgu! Wielki bojowniku,
Twój kapral nam wyssał wszystkie kości z szpiku
Naród spodlony o głodzie się wije,
A ministrowie tuczą się i tyją.
Wszelkie choroby zawdzięczamy koncentracyjnemu obozowi,
A resztę wszystko — naszemu wodzowi. —

Grzybowska

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu prochów naszego nieodżałowanego Męża, Ojca i Dziadka

ś. p. WŁADYSŁAWA BUKOWSKIEGO

na miejsce wiecznego spoczynku, jako też tym, którzy odwiedzali Go w czasie choroby i mieli dla nas słowa pociechy, oraz tym, którzy złożyli kwiaty u trumny i nadesłali depesze z wyrazami współczucia, składamy wyrazy serdecznego podziękowania. — Ponta Grossa, w wrześniu

Zasmucona Rodzina.

W przejeździe do S. Paulo
nie zapomnij wstąpić do
Wawrzyńca Olczyka
Pensjonat polski i Bar
R. Aymores, 187 (dzieln. B.Retiro)
S. PAULO 22-40

Registrowanie Obcokrajowców
i dowody osobiste (Carteira de Identidade modelo nr. 19)
wraz z wszelkimi dokumentami i tłumaczeniami
Tylko za 70$000
Wykonanie natychmiastowe i dokładność gwarantowana. Bez traceni czasu. Wszelkie informacje bezpłatnie.
Godziny załatwień: od 9-ej rano do 6-tej wieczór. W niedziele od 10 rano do 12 w południe. W dnie świąteczne od 7-mej wieczór do 9-ej.
Załatwiamy sprawy paszportów i wykonujemy tłumaczenia w każdym języku za cenę 10$000. Pozamiejscowym wysyłamy pocztą za cenę 15$.
Mówimy po polsku
Adres: „Lietuvis" Rua Bandeirantes 474 (Bom Retiro)
S. Paulo— Telefon 4-3925

CUKIERNIA POLSKA
„MAZURKA"
F. SZANKOWSKA & SYN
S. PAULO, ul. Sebastião Pereira, 116 (Sta Cecilia) Tel 5-5403
Specjalności: Pączki warszawskie, sernik krakowski
Przyjmuje zamówienia na wszelkie uroczystości.
Wysyła do domu

FABRYKA KOSZUL
Wielki wybór koszul, bielizna spodnia i piżamy.
Sprzedaż wyłącznie hurtowna.
Ceny umiarkowane
M. PERGAMINIK
Rua Jose Paulino 519 --- S. Paulo

PALACE HOTEL
KURYTYBA
Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469
70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA
Auta na stoji do dyspozycji dla gości
Właściciel:
Marcin Jaruga

Drukarnia „Baltica" w S.Paulo
Wykonuje druki we wszystkich językach
Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki.
Pozamiejscowym wysyła próbk druków za nadesłaniem na koszi ta przesyłki. Adresować:
TIPOGRAFIA BALTICA
Alxandre Bumblis
Rua João Theodoro, 194 — SÃO PAUOL
Tel. 4-3453

Carminativo Plazuka
Szybko działający środek leczniczy na choroby żołądka, kiszek i wątroby. Wskazany jako skutecznie działający przy bólach brzucha, kolkach, zwracaniu, bólu i zawrotach głowy — także na ogólną perturbację w drogach trawiennych, (Dla zdrowych zwiększa apetyt). Carminativo Plazuka znajduje się na sprzedaż we wszystkich aptekach
Skład główny:
BUENO e Cia, r. Maria Candida, nr. 187
SÃO PAULO, Brasil
Potrzebuje się reprezentantów w interiorze.

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety
FLUXO-SEDATINA
(REGULATOR VIEIRA)
Kobieta nie będzie więcej cierpiała
W 2 godzinach ustają kolki maciczne.
Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perjodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.
Srodek uspokajający i wzmacniający.
FLUXO-SEDATINA jest zalecaną przez 10,000 z górą lekarzy.
FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

GDYNIA-AMERYKA
Linje Żeglugowe S. A.
Linja Południowo - Amerykańska
LAMPORT & HOLT LINE — Rio de Janeiro
Komunikacja na naszej polskiej Linii Okrętowej odbywa się regularnie najnowocześniejszymi statkami motorowymi:
Sobieski i Chrobry
ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

Przyjazd z Gdyni: Rio de Janeiro	Santos		Odjazd do Gdyni: Santos	Rio de Janeiro
		CHROBRY		
11- 9	12- 9	SOBIESKI	25 -9	26- 9
9-10	10-10	CHROBRY	23-10	24-10
6-11	7-11	SOBIESKI	20-11	21-11
4-12	5-12	CHROBRY	18-12	19-12
1- 1-40	2-1-40	SOBIESKI	15- 1-40	16 - 1-40

Statki wychodzą z Gdyni i zawijają do portów: Kiel-Holtenau, Boulogne sur Mer Dakar Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos Aires, Montevideo, Santos, Rio de, Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne sur Mer, Kiel Holtenau i Gdynia
Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:
LAMPORT & HOLT LINE LTD. — Rua 1. de Março, 100
RIO DE JANEIRO
F. S. HAMPSHIRE & Co. — Rua Libero Badaró, 39
SÃO PAULO
ORAZ AGENCJE:
FIRMA „BRAZPOL" (EMILIANO & MAZUREK)—Av. João Pessoa,71
Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA
COMPANHIA NAVEGAÇÃO DAS LAGOAS—Rua Siqueira Campos 1170
PORTO ALEGRE
„SULBRASPOL", Soc. Coop. Rua Marechal Floriano 48, 1 andar
telefon 5-681, caixa postal 246 — PORTO ALEGRE

STAN. WITOLD BALICKI

Książka o Matce

Do najpiękniejszych baśni, baśni krzepiących wiarę w człowieka, należy życie Marii Skłodowskiej-Curie.

Słusznie wyraził się raz Lechoń, że baśń grecka o Prometeuszu, przynoszącym ludzkości światło, nie był bardziej porywający niż czyn spełniony przez współczesnych nam, wątłą obywatelkę kraju niewolnego, położonego nad Wisłą i skromnego francuskiego profesora. Nic więc dziwnego, że czarodziejskie światło ich odkrycia stało się taką samą baśnią jak ów starogrecki płomień.

Córka o wielkiej matce

Córka genialnej uczonej podjęła się wielkiego trudu: napisania książki o matce. I na szczęście, ta córka, pani Ewa Curie, jest uosobieniem niecodziennej kultury, taktu i subtelności, ma niewątpliwy, dużej miary talent pisarski. Jej książka o matce, *) z miejsca wydana w czternastu językach, która stała się obecnie jednym z najdonioślejszych wydarzeń literackich na obu półkulach, jest dziełem szczerego, prostego, a przez to także wielkiego artyzmu, jest przede wszystkim dziełem, które daje kryształowo prawdziwy tekst legendy, jakim było życie i czyn Marii ze Skłodowskich Curie.

„Byłoby przestępstwem z mej strony — pisze Ewa Curie w przedmowie do książki — zmienić w czymkolwiek tę historię, do mitu podobną. Nie podaję więc ani jednego zdarzenia, których prawdziwości nie byłabym pewna, nie przeinaczam ani jednego zdania o charakterze zasadniczym. Nawet w tem, co się tyczy barwy jej sukien — ściśle przestrzegam prawdy...

Pragnęłabym, aby czytelnik tej książki, śledząc tok życia Marii Curie i jego przemijających zdarzeń, nie przestał ani na chwilę dostrzegać to, co w niej było jeszcze bardziej niezwykłe niż jej dzieło i barwność jej historii: niewzruszoną stałość charakteru; uparty i nieugięty wysiłek umysłu; samopoświęcenie się istoty, która — umiejąc wszystko oddać — nie umiała nic brać, ani nawet przyjmować; duszę, której wyjątkowej czystości nic zmącić nie zdołało -- ani najwyższe powodzenie, ani najdotkliwsze ciosy"...

Każda karta blisko 500-stronicowej książki jest tylko rozszerzeniem i pogłębieniem zanotowanej w przedmowie charakterystyki wielkiej kobiety. I świadomie silniejszy nacisk położyła Ewa Curie na jaknajwyrazistszy portret duchowy matki, skromnie i bardzo łatwo pisząc o splątanym trudzie prac naukowych i zawiłych ich sprawach. „W nauce nie powinniśmy się interesować ludźmi lecz faktami" — mawiała genialna uczona, ale jej córka słusznie uważa, że dla nas piękniejszy będzie człowiek niż jego czyn, że dokładna znajomość bohaterskiego życia Marii Skłodowskiej-Curie może dla ludzkości być równie wartościowym, a nawet potężniejszym lekarstwem niż odkryty przez nią pierwiastek, mogący chorym uzdrowienie, ale rodzący i zbrodnie...

Ku szczytom ludzkiego posłannictwa

Już dzieciństwo Marii Skłodowskiej (urodz. w listopadzie 1867 r.) kształtuje jej lotny, chciwy wiedzy umysł, piękne cechy charakteru i wzniosłe zalety uczucia. Jej młodociane życie wypełniają głównie: wszechstronna nauka i pilne studia z dziedziny nauk ścisłych, praca w konspiracyjnych, szkolnych kółkach patriotycznych, praca samokształceniowa i społeczna, a obok uczuć, jakie żywi dla ojczyzny i wiedzy, serdeczne uczucia rodzinne, które niejednokrotnie będą powodem wielu skrupułów i samozaparcia się. Dzieciństwo zatruła jej śmierć matki, dni pierwszej młodości umęczyła bieganina za lekcjami, którymi Maria pomagała ojcu i rodzeństwu, a ta bieda i miłość siostrzana zmusiły ją do odłożenia o lat kilka wyjazdu na wyższe studia do Paryża, i do pomagania siostrze Broni, w której później w Paryżu, jako pani Dłuskiej, znajdzie troskliwą opiekunkę. To dzieciństwo i młodość szczęsne i smutne, bohaterskie już przy wielu upokorzeniach — wzrusza serdecznie.

A gdy wreszcie znalazła się Maria w głośnej uczelni, w paryskiej Sorbonie, zdobywa wiedzę i zdaje świetnie egzamina w najgorszych warunkach życiowych, w nędzy, wycieńczona głodem. Na ciemnym, wilgotnym poddaszu dojrzewa, krystalizuje się, zawdzięczając wszystko własnej pracy nad sobą. Nawet bezzwrotne stypendium, przyznane jej za pracę techniczną, odsyła, zdobywszy jakąś sumę, przeznaczoną na utrzymanie. Te lata uważać będzie późniejsza genialna uczona za najdoskonalsze w swym życiu. Był to dla niej okres najbliższy owym szczytom ludzkiego posłannictwa, ku którym jej myśl stale podążała. „Nawet w chwilach niezmiernego szczęścia — notuje Ewa Curie — nie była z siebie samej tak rada i dumna, jak wówczas, żyjąc prawie w nędzy i spalając się w wysiłku. — Dumna ze swego ubóstwa i z tego, że jednak potrafi żyć sama, niezależna, w wielkim obcym mieście. Że, tak pracując nocami, przy wątłym płomyku lampki naftowej, z tymi się łączy, ku tym się wznosi krok za krokiem, których najwięcej czci i podziwia: ku wielkim uczonym przeszłości, tak samo, jak ona, wpatrzonym w swe książki — w zimnnych, mrocznych celach, tak samo miłującym trud zdobywania wiedzy, tak samo obojętnym na wszystko poza nauką".

Świat wiedzy, w którym żyje, uważać będzie zawsze za „jedynie czysty, prawdziwy, istotny i wartościowy". Wykreśla ze swego życia myśl o małżeństwie i miłości, żywiąc jedynie uczucia rodzinne i patriotyczne. Nie chce na stałe pozostać we Francji, bo uważa, że Polacy nie mają prawa opuszczać ojczyzny. Ale dobry los postawi na drodze jej życia już głośnego w sferach naukowych Piotra Curie, którego wytrwała miłość do dumnej polskiej studentki zmieni jej życiowe plany i zwiąże z człowiekiem, będącym idealnym towarzyszem w jej drodze ku szczytom wiedzy i harmonijnym dopełnieniem jej charakteru. Piotr Curie ma duży wpływ na Marię, ale jego miłość, małżeństwo, pozostanie w Paryżu nie zmieniło, bo i on tego nie chciał, uczuć narodowych Marii. Wyrazem tego najdobitniejszym w ich wspólnej pracy będzie ochrzczenie ciała promieniotwórczego, wydzielonego ze smółki uranowej — „polonem". A gdy wkrótce, w tym samym roku 1898, odkryją „rad", którego rozgłos zaćmi „polon", Marii Skłodowskiej - Curie przykro będzie, że polska nazwa jest w cieniu nowej.

Żyje Maria we Francji, rozmawia i pisze rozprawy naukowe po francusku, ale pracuje zawsze po polsku. Oblicza i notuje w języku rodzinnym. Córki, Irenę i Ewę, świadomie wychowuje na Francuzki, którymi zresztą są z prawa. Nie chce bowiem, by cierpiały jak ona, która doznała bólu rozdarcia między dwiema ojczyznami, ale pragnie, by obie umiały po polsku, by kochały jej kraj rodzinny.

*) O przekładzie portugalskim tej książki, dokonanym przez świetnego pisarza brazylijskiego Monteiro Lobato, zdaliśmy sprawozdanie w num. 2 naszego pisma z b. roku. — Red.

Irena Jollict Curie w obronie Polski

Telegram z Paryża, nadany tam 31.8. przynosi wiadomość o odezwie, jaką wydało Francuskie Towarzystwo Przyjaciół Pokoju, wystąpiwszy przed opinią całego świata cywilizowanego w obronie Polski, zagrożonej przez barbarzyńskie krzyżactwo.

Wśród podpisów, na naczelnym miejscu widnieje świetne imię Ireny Jolliot, córki Marii Curie Skłodowskiej oraz jej męża Fryderyka, a obok nich manifest przynosi nazwiska najbardziej zasłużonych i znanych mężów nauki.

Z szarych szeregów emigracji, idącej w świat za szerszymi widnokręgami, wywodzi się Maria Skłodowska. Wyjechała z Polski podówczas jeszcze niewolnej, z zaboru rosyjskiego, aby zdobyć wiedzę — i pozostała zagranicą już na zawsze, załączywszy we

IRENA JOLLIOT CURIE

Francji swój dom, rodzinę i oddawszy się pracy naukowej, która miała przynieść tak świetne zdobycze dla nauki.

Pięć lat minęło, gdy ta najświetniejsza z polskich emigrantek zamknęła na zawsze oczy i spoczęła w przybranej ziemi francuskiej. A oto Ojczyzna jej o której nigdy nie zapomniała i do której miłość serdeczną wszczepiła w swe dzieci, znalazła się po 20 latach niepodległości w nowym niebezpieczeństwie.

Jako pierwsza, staje w obronie Ojczyzny Wielkiej Matki, córka Irena, nagrodzona wraz z mężem Fryderykiem nagrodą Nobla za zasługi w dziedzinie nauki.

Rodzina Curie-Skłodowskiej niech nam będzie wzorem. Młodsza córka Marii, Ewa Curie napisała książkę o swej Matce, którą na portugalski język przełożył znakomity pisarz brazylijski Monteiro Lobato. Ustęp z książki Ewy, p.t. „Moja Matka w szkole" znajdą Czytelnicy w Kalendarzu „Gazety Polskiej" na rok 1940.

Podpisz —ale nie dotrzymaj

To zdanie prusackie, tyle razy już zastosowywane w dziejach krzyżactwa, znalazło się ostatnio na ustach całej Europy. Po raz pierwszy w związku z pokumaniem się Berlina z Moskwą, a po raz drugi jako odgłos na ofertę Hitlera, aby Francja opuściła Polskę wzamian za Alzację i Lotaryngię.

Prasa paryska przypomina, że Hitler każdym razem po zabraniu, czy to Austrii, czy Sudetów, składał uroczyste oświadczenie, że to jego ostatni zabór w Europie i że nie ma już więcej zamiarów konkwistatorskich. A na to wszystko, wbrew swoim własnym słowom, wszedł do Pragi, podbił Czechy z Morawami, Słowację zaś uczynił posłuszną sobie i zależną od Berlina.

Podobnie łamie w tej chwili fuehrer układ z Polską. A czego dawniej nie zapewniał!

Dnia 21·5 w 1935 r. Hitler tak mówił: „Układ niemiecko-polski z 1934 r. wykonamy ze swej strony ślepo. Co więcej: pragniemy, aby on był stale odnawiany, aby stosunki przyjacielskie Niemiec z Polską stawały się coraz lepsze".

W mowie dnia 29.2·1938 Hitler był jeszcze bardziej pochlebny dla Polski i rzekł: „Pragnąłbym, aby naród niemiecki zrozumiał konieczności historyczne, których nie można zmienić. Pragnąłbym, aby uznano za niedorzeczność, jako oczywistą niemożliwość, by 33-milionowemu narodowi odmawiać dostępu do morza. Odkąd Liga Narodów przestała sprawiać zamieszki w Gdańsku, punkt ten, który był najbardziej newralgiczny, stracił zupełnie charakter zakłócający dla pokoju. Państwo Polskie szanuje warunki narodowe w Gdańsku, a Rzesza ze swej strony szanuje prawa Polski".

W dniu 28 września 1938 r., w czasie największego naprężenia o Sudety, Hitler tak wyłożył swe zamiary w stosunku do Polski: „Porozumienie niemiecko-polskie, zawarte chwilowo na 10 lat, wyklucza w zasadzie niebezpieczeństwo jakiegokolwiek starcia. Jesteśmy mocno przekonani, że układ z Polską przyniesie uspokojenie stałe i trwałe. Rzesza Niemiecka i Polska są państwami, które nie mogą rozłączyć się jedno od drugiego. Państwo z 35 milionami mieszkańców będzie zawsze usiłowało mieć wolny dostęp do morza. Porozumienie winno było nastąpić i znaleźliśmy istotnie rozstrzygnięcie. Odtąd współpraca obu państw pogłębia się wzajemnie".

A wreszcie jeszcze w roku bieżącym, dnia 20 stycznia, Hitler wyraził ponownie zachwyt nad dobrymi stosunkami Niemiec z Polską i tak powiedział: „Co do wartości układu niemiecko-polskiego, którego 5-lecie obchodzimy, wszyscy przyjaciele pokoju mają wspólne zdanie. Wystarczy, abyśmy pomyśleli, gdzie byłaby dziś Europa, gdybyśmy 5 lat temu nie byli zawarli z Polską tego zdrowego porozumienia".

W dwa miesiące później, w marcu br. wszystkie powyższe słowa, zapewnienia i przysięgania się, straciły na wartości. Tak jak poszły z dymem wszystkie wieloletnie wymyślania na bolszewizm i zawierania układów przeciw Moskwie z Japonią, Włochami, Hiszpanią. Jak w 1914 r. świstkiem papieru stały się dokumenty niemieckie, gwarantujące nienaruszalność Belgii.

Co więcej! Z początkiem Hitler mówił tylko o Gdańsku i drodze 25-kilometrowej przez Pomorze do Prus wschodnich. Z biegiem czasu nabrał apetytu —i teraz mówi już o zabraniu Gdyni, Pomorza, Poznańskiego Śląska, Zaolzia.

Na to wszystko najlepszą odpowiedź stanowi śpiewka żołnierska, świeżo teraz powstała w Polsce, w czasach mobilizacji. Powiada ona w jednym wierszu:

„Wkrótce będziemy w Berlinie!"

Na bój! na bój! Na krwawy bój, Hej, Ludu Polski, zbrój się, zbrój!

Trąb cz konnicy polskiej grający pobudkę do ataku

Kalendarz na rok 1940

Kalendarz nasz na rok 1940 znajduje się w druku. Będzie piękny, obszerny, obficie ilustrowany. Zostanie rozesłany jak w uprzednich latach.

POSTAWA POLSKI zaimponowała Anglii

Stanowczość, jaką wykazał naród polski wobec niebezpieczeństwa niemieckieg wzbudziła respekt wielki w społeczeństwie angielskim, które zaczyna zwracać większą teraz uwagę na Polskę i Polaków.

Ciekawym przyczynkiem tego jest wypowiedzenie się ostatnio jednego z pism angielskich, które napisało o Polakach, że są to „Anglicy Wschodniej Europy". Kto wie o tym, jak bardzo wysokie pojęcie o sobie samych mają Anglicy, ten zrozumie, jaki niesłychanie wielki komplement wypowiedział dziennik angielski pod adresem Polaków, gdy ich porównał z Anglikami.

Wszystko to świadczy, że godność, powaga, cicha, spokojna praca, jaką prowadzi Rzeczpospolita Polska na swojej pozycji w Europie, zyskuje sobie coraz większe uznanie i zrozumienie w świecie.

Polak bowiem nigdy nie zwykł obliczać sił nieprzyjaciela. Cała historia Polski pełną jest przykładów tego polskiego mierzenia sił na zamiary, a nie zamiarów na siły, i temu zawdzięcza naród polski swe życie w najbardziej nieprzychylnych w świecie warunkach geograficznych, wciśnięty między potężnych wrogów.

Historia Polski dostarcza wiele przykładów jak w sile kilku tysięcy szli Polacy na potężne armie wroga. Jan Sobieski miał 30,000 żołnierzy, gdy rozbił 200-tysięczną potęgę turecką pod Wiedniem. Karol Chodkiewicz z czterema tysiącami rycerzy poharatał na sieczkę kilkakrotnie liczniejszych Szwedów pod Kirholmem. A Władysław Łokietek na Psim Polu, a Władysław Jagiełło pod Grunwaldem rozbił pancerne i liczniejsze rycerstwo germańskie. Właściwie Polacy nie doznali jednej większej klęski od Niemców w całej historii, ale Niemcy brali straszne cięgi od Polaków.

Dlatego precz z uczuciem słabości i trwogi przed większymi siłami i lepszym jakoby uzbrojeniem Niemców, bo słusznie nawołuje „Polska Zbrojna":

„Niema co przeceniać sił niemieckich, bo ani nie są tak wyszkolone i zaopatrzone jak należy, ani nie posiadają takiego dowództwa, któreby dawało gwarancję wykorzystywania tych sił w boju zwycięskim".

Schron podziemny w Paryżu

Paryż otwarł świeżo wykończony wielki schron podziemny, mający służyć za pracownę miejską. Schron jest spuszczony na siedem metrów pod powrzechnią ulicy, cały betonowany i przykryty trzema stalowymi otworami. Najsilniejsza bomba lotnicza nie byłaby w stanie go przebić. Posiada wewnątrz przedpokój i dwie wielkie sale, przeznaczone na pracownię chemiczną. Schron jest pięknie oświetlony elektrycznością, posiada znakomite urządzenie dopływu świeżego powietrza. W razie konieczności, kilkaset osób znalazło by w nim zupełne bezpieczeństwo przed samolotami i mogło by przebywać kilka tygodni, o ileby uprzednio zaopatrzyć schron w żywność.

SANGUE SANGUE SANGUE

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyne lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arszenik i t.d

Po 20 dniach użycia zauważa się:
1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u płci obojga
4. Nabranie na ciele wagi 1-3 kilo,

„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM" — orzeczenie dra Manoela Soares de Castro.

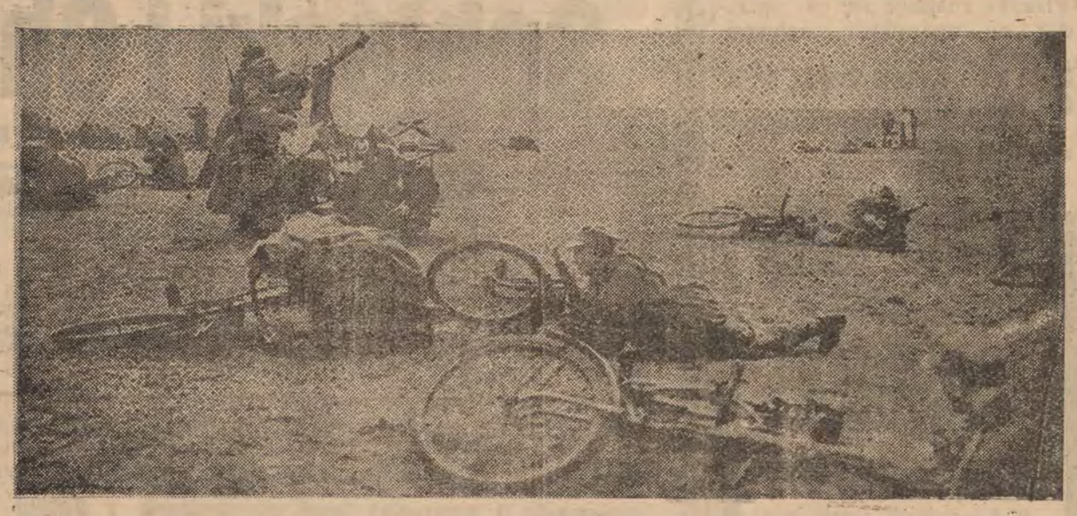

Rowerowy oddział karabinów maszynowych w armii polskiej

Prawdziwym przyjacielem FOTOAMATORA jest ta błona

NIE ZNASZ JESZCZE POPROBÓJ DZISIAJ JESZCZE!...

MARIA KONOPNICKA

ROTA

Nie damy ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy,
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep Piastowy.
Nie damy, by nas gnębił wróg,
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatni kropli z żył
Bronić będziemy ducha,
Aż się rozpadnie w proch i pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg,
Tak nam dopomóż Bóg!

„CRUZEIRO"
„SURPRESA"

Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE:

LATTES & Cia

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2

UL. M-AL. DEODORO, 23 — CURITYBA

Najnowsze typy samolotów bojowych

Zarówno doświadczenia wojny włosko-abisyńskiej, potem hiszpańskiej, oraz wydarzenia w Sudetach najwyraźniej potwierdziły opinię, że posiadanie silnego lotnictwa mogącego nie tylko odparować atak nieprzyjacielski, ale również prowadzić akcję ofensywną, jest zagadnieniem bytu państwa.

Ostatnie 3 lata przyniosły imponujący postęp techniki lotniczej oraz rozwój przemysłu lotniczego. Z roku na rok zmienia się taktykę lotniczą, zmienia się też linie samolotów, które ulegają jakby pewnej modzie.

Od 400—570 km. godz.

Np. lotnictwo myśliwskie już dziś idzie po linii budowy „modnych" samolotów o silnikach blokowych, dolnopłatów o kształtach opływowych. Szeroko też stosuje się chowane podwozia, a nowoczesne samoloty myśliwskie zaopatrzone są w radiostacje nadawczo-odbiorcze, dzięki czemu mogę być dowodzone z odległości. Na ogół szybkości maksymalne tych samolotów wahają się od 400 do 570 km. na godzinę.

Samoloty tego typu uzbrojone są w karabiny maszynowe oraz małokalibrowe działka. Pod względem ilości karabinów maszynowych prym wiodą Anglicy, którzy na najnowszych typach swoich myśliwskich maszyn wbudowali po 8 karabinów maszynowych. Dodajmy, że są to karabiny szybkostrzelne, mogące wystrzelić w ciągu minuty 1,200 strzałów każdy. Często samoloty myśliwskie zaopatrywane są w lekkie bomby, gdyż doświadczenie hiszpańskiej wojny udowodniło pożyteczność tego ładunku.

Bombowe dwusilnikowce

Samoloty bombowe przebyły swego rodzaju zmianę. Jeszcze przed dwoma laty były modne olbrzymy 4-silnikowe, przedstawiające idealny cel dla artylerii przeciwlotniczej i posiadające stosunkowo małą szybkość. Obecnie modne są samoloty bombowe dwusilnikowe. Ładunek bomb jest różny i waha się od 600 do 2,580 kg.

Rekordzistą jest polski „Łoś" który zabiera największą ilość bomb. Zasięg, t. j. odległość, jaką może przebyć samolot bez lądowania dzięki zabranemu zapasowi paliwa, waha się w granicach od 1,000 do 2,4000 km., zależnie od typu samolotu.

Obecna taktyka przewiduje, że zapuszczanie się w głąb kraju nieprzyjacielskiego dalej niż na 500 km. nie jest wskazane. Im dalej bowiem znajdzie się lotnik w kraju nieprzyjacielskim, tym większe czyhać na niego będzie niebezpieczeństwo. Dlatego też lot na 500 km. i 500 km. powrotnej drogi oraz 200 km. rezerwy powinien wystarczyć. Stanowi to razem 1200 km. i taka jest norma zasięgu. Załoga samolotów bombowych prawie we wszystkich krajach składa się z 4 osób: pilota, nawigatora, strzelca, oraz radiomechanika. Kardynalnym warunkiem jest, by poza tym jeden z członków załogi umiał prowadzić maszynę na wypadek, jeśli zajdzie potrzeba zastąpienia pilota. Szybkość samolotów dochodzi do 470 km. na godzinę.

Popularne są bardzo samoloty dalekiego rozpoznania, posiadające dużą szybkość, bo wahającą się od 360 do 425 km. na godzinę. Są to jakby lżejsze bombowce. Tego typu samoloty są uzbrojone w dużą ilość karabinów maszynowych i poza tym zabierają niewielki ładunek bomb.

Wreszcie samoloty współpracy i bliskiego rozpoznania, przeznaczone raczej do wywiadu niż do walki, posiadają szybkość od 300 do 360 km. na godzinę i są uzbrojone przeważnie w 2-4 karabiny maszynowe, zawierają kilka małych bomb.

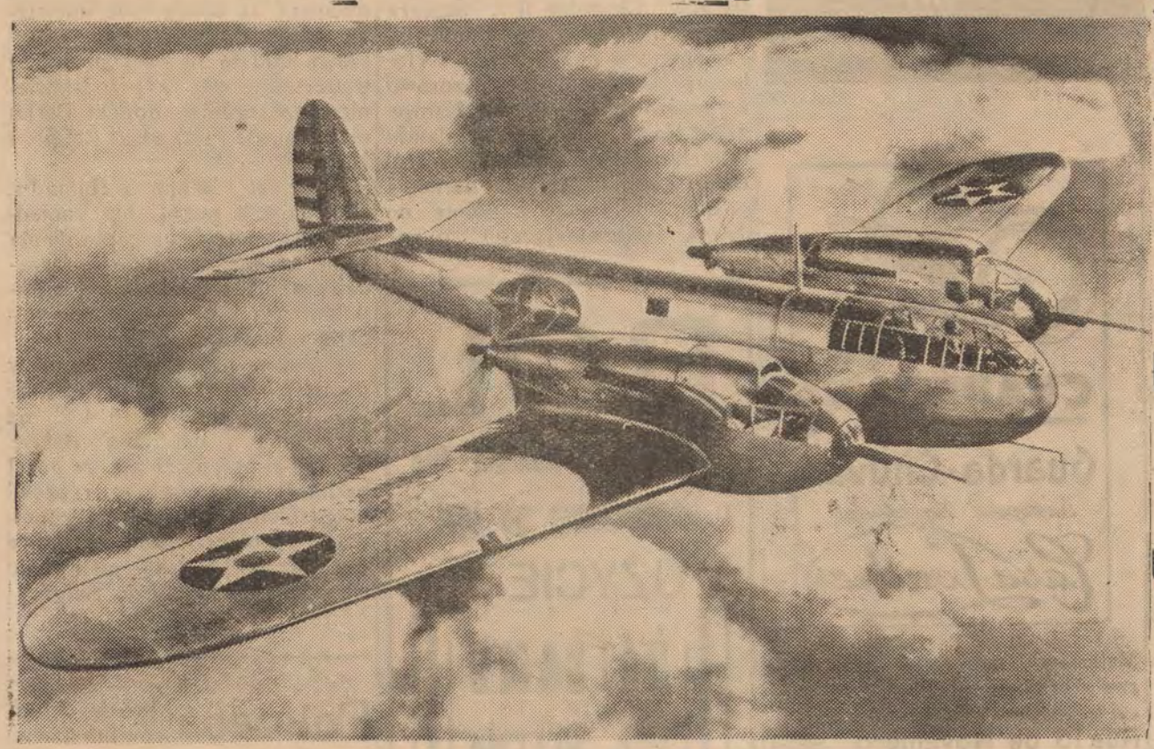

Amerykański samolot bojowy, tzw. „twierdza latająca"

GABINET ELEKTRO-DENTYSTYCZNY
Lekarz dentysta — MARIAN J. GONTARSKI
Specjalność w wyrywaniu i leczeniu zębów bez bólu. Technika nowoczesna sztucznych szczęk z odniebieniem i bez, mostki i t. d.
DIATERMIA, PROMIENIE ULTRAFIOLETOWE I CZERWONE
Praca szybka, dokładna gwarantowana. Wszelka hygiena.
Ceny przystępne. Materiał pierwszorzędny.
Uwaga: sztuczne szczęki od 130$000 — Porady bezpłatne
PARANA

Rua 15 de Nov nr. 936 tel 909 KURYTYBA

Dlaczego kuszono Witosa

Tygodnik warszawski „Naród i Państwo" zamieścił interesujące uwagi na marginesie propozycyj wysuniętych przez Gestapo pod adresem Winc. Witosa.

Autor stara się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego Gestapo kusiła akurat Witosa? I dochodzi do niezmiernie interesujących wniosków. Stwierdza on, że Niemcy w swych zamierzeniach imperialnych posługują się wciąż tymi samymi metodami. Rozbili byłą Czecho Słowację, dzięki chłopom czeskim — partii agrariuszy, której przedstawicielem był premier Beran — wmówiwszy im, że Czecho-Słowacja powinna dbać jedynie o podniesienie rolnictwa które może całkowitą swą produkcję ulokować w Niemczech, uzyskując przy tym wysokie ceny.

Niemcy dowodzili dalej że przemysł w Czechach powinien być na drugim planie.

Wywody niemieckie znalazły przychylne ustosunkowanie się u chłopów czeskich — i w rezultacie widzieliśmy, jakie stąd wynikły skutki.

Myśleli zatem Niemcy, że uda się w podobny sposób z Polską. Postanowili rozbić Polskę od strony chłopskiej. Z tych też względów zaczęli kusić Witosa. Nie przewidzieli Niemcy jednak, że chłop polski jest wielkim patriotą. I przegrali.

BÓLE ZĘBÓW — usuwają natychmiast polskie proszki "KOGUTEK". (MIGRENO-NERVOSIN)

„Sulbraspol"
SOC. COOP.
ELEKTRIT RADIO
Porto Alegre, R.G.do Sul
Caixa postal, 246
PRODUCTO POLONES
BIUA:
rua Marechal Floriano, 48, tel: 5-681
SKŁADY
rua São Pedro 875, Tel. 3-608
WŁASNE SKLEPY:
„ Povoado dos Pratos, Nr. 1 szy, Mun. Sta Rosa
„ Povoado Pedreguilho, Nr. 2-gi, „ „
„ Povoado 19-a Secção, Nr. 3-ci „ „

— 128 —

gaszcz iżmiejsce do szosy przystępne. W lewo, za mną, marsz!

Chłop rad był z siebie, duma go bodła. W plutonie zaczynano wierzyć w jego rozum.

— Maciek gotów ci wyjść na oficera — szeptano.

Udawał, że nie słyszy, serce mu rosło, a odwaga pakowała się w nie.

O wiorstę drogi dźwigała się niewielka, lecz stroma góra, przecięta bitym gościńcem na dwoje. Przykrywały ją białe brzozy, podszyte gęstymi krzakami.

— Tu — szepnął Maciek, lecz tak głośno, że go usłyszał kapitan.

Pluton mimowolnie stanął, ze wzgórza widać było na pół mili drogę, ciągnącą się z Kielc, a ku Szydłowcowi staczała się silnym spadkiem.

— Będzie im łatwo zmykać, nam jeszcze łatwiej za nimi gnać — odezwał się już pewny siebie Maciek.

— Śnieg odgarnąć, wyznaczyć miejsce dla oddziału — dawał rozkazy kapitan.

W pół godziny nadciągnęła cała bodzentyńska siła. Strzelców rozstawiono wzdłuż bitej drogi. Kosynierów w dwóch szeregach za nimi.

Oczekiwanie jest straszne, kosynierom wychodziły oczy na wierzch, strzelcom drżały ręce — mówili, że z zimna.

Po dwóch godzinach oczekiwania, na szosie ukazał się ciemny punkt. Rósł i zmieniając się w

— 125 —

Jeden z uficerów podał mu manierkę zwinem. Przechylił ją, wypił, odetchnął głęboko, i zaczął. Opowiadając, gestykulował, zatrzymywał się, czaił, kładł się na ziemię, klękał i śmiał do łez, gdy za karabin darował Moskalowi kozik i z litości rzucił mu dwa ruble.

— Rozzułem go, żeby jucha odrazu nie mógł polecieć do swoich. Buty są galante i biorę je dla siebie, a te, co mam na nogach, oddaję napowrót rządowi narodowemu i proszę starszyzny, aby mnie przeznaczyła do strzelców.

— Niech żyje Maciek! — zawołał dowódca.

— Niech żyje! — powtórzył obóz. — Echa wtórowały, a Maćkowi się zdało, że dobiegną do samego Mirca, i Kaśka je usłyszy.

Zdjął czapkę i kłaniał się na podziękowanie.

— W pierwszej kompanii strzelców, w pierwszym szeregu, pierwszy z prawej strony i pierwszy do awansu na podoficera! — ogłosił stary wódz.

Maciek stał wyprostowany, coś go okrutnie łechtało pod żebra, rykniałby z ochota, ale się wstydził.

— A baranicę utnij do połowy, żeby ci nie zawadzała wśród krzaków — dodał kapitan, klepiąc go po ramieniu.

— Już ja jej dam radę — odpowiedział, a podchodząc bliżej dodał ciszej:

— Nasi z Bodzentyna jeszcze nie przyszli, za godzinę zrobi się noc, ślady znikną. Na rozstaj-

— 129 —

węża, wił przez całą długość wiorsty i świecił srebrną łuską na słońcu.

— Idą, idą — rozszedł się szept. Dowódca wpatrywał się przez lornetę.

Na przodzie dragoni, za nimi rekruci, pochód zamykała piechota.

Strzelców i kosynierów rozdzielono na dwie równe części. Jednych — po jednej stronie góry, drugich — po drugiej! Jedni mieli przywitać dragonów i zepchnąć ich z drogi, drudzy wpaść na piechotę i odrazu uwolnić rekrutów. Wąż rósł, pęczniał i wydłużał się. Zagrały trąbki, kolumny się ścieśniły, nasi, na dany znak, padli na ziemię.

— Nie podnosić się bez rozkazu, nie strzelać bez komendy — powtarzali oficerowie.

— Każdy niech swego bierze — zawołał Maciek.

Rozległ się miarowy odgłos kopyt koni, uderzających o twardą ziemię, zmieszany z nieregularnym chodem rekrutów.

Dowódca, ukryty za drzewem, powstał, czekał na piechotę, niecierpliwość szarpała nim, chęć zemsty za moskiewskie krzywdy paliła krew. Wytrwał jednak, dopóki szeregi piechoty nie zrównały się z leżącymi na ziemi strzelcami.

— Ognia! — zawołał głośno.

Dwieście strzałów padło. Konie dragonów stawały dęba i waliły się z jeźdźcami. piechota zmie-

— 132 —

Wielka wesołość buchała wśród obozu. Mimo zmęczenia, nikt nie miał ochoty kłaść się, nawet siąść. Nerwy grały, ochota była wściekła, wymowa grała głośnymi wykrzyknikami.

Bartek przechwalał się zdobytym karabinem i dwiema ładownicami, patrząc litośnie na Maćka, leżącego na śniegu, zbroczonego krwią.

Doktór i dwóch felczerów wzięło się do opatrywania rannych. Zaczęto od Maćka; moskiewska kula przeorała mu skórę ponad czołem do samego czuba głowy. Krew, czarnymi kawałami, zastygała i twardniała, gdy świeża i czerwona wydobywała się z rany małymi kropelkami.

Chłop, znużony walką, osłabiony upływem krwi, usnął. Zbudziła go woda, przyłożona do rany i dokliwy ból. Otworzył oczy i patrzył zdziwiony.

Doktór podał mu manierkę mocnej wódki; wypił i ocucił się. Brzegi obmytej rany felczer ogolił, doktór zapychał ją szarpiami.

— Ho, ho, Maciek, tyś bohater — mówił — tyś za ojczyznę przelał krew, broniłeś własnymi rękami tej świętej ziemi, której jesteś synem, zasłaniałeś ją własnymi piersiami. Powiedz sam!

— Pono tak — odparł cicho Maciek.

— I dumny jesteś? kontent?

— I, jakże mam być kontentny, kiej trzeba wracać do chałupy.

— Po co? zaledwo skóra zadarta, jutro

O książce przyjacielu i nauczycielu

„Nauka jest jak niezmierne morze, im więcej jej pijesz, tem bardziej jesteś jej spragniony. Kiedyś poznasz, jaka to jest rozkosz. Ucz się, co tylko jest sił w tobie, żeby jej zakosztować".
Stefan Żeromski — „Syzyfowe prace".

Poważny procent kolonistów ciężko pracujących na kawałek chleba, nietylko, że w młodości swej nie mógł zdobyć elementarnego bodaj wykształcenia, ale nie mogą go dać swym synom i córkom. Wiele młodych chłopców i dziewcząt po koloniach, niejednokrotnie bardzo zdolnych, po ukończeniu szkółki kolonialnej, poprzestać musi na tem, gdyż rodzice z pracy rąk nie mogą zdobyć tyle środków, aby ich módz wysłać na naukę do miasta i opłacić utrzymanie. I dzieci pozostają w kolonii do pracy na roli, najpiękniejsze młode lata, pełne iskry bożej przechodzą, a zdolności niekształcone, powoli marnieją i tępieją.

Mnóstwo jest po koloniach światłych gospodarzy, których ten stan rzeczy smuci i przeraża zarazem niepomiernie. Szukają oni drogi wyjścia, bo boli ich serce, że potomstwo ich, nie będzie na tyle uzbrojone w wiedzę i naukę, by mogło iść dalej, aniżeli rodzice poszli i powtarzać będą to same ciężkie i pełne znoju życie. Wiedzą oni dobrze, że życie obecnych czasów wymaga od każdego pewnych wiadomości. I rolnik też bez nich z pożytkiem nie będzie mógł uprawiać swój zagon. Smutne jest życie człowieka nie wybiegającego swą myślą poza kolonię, czy municypium i nie orientującego się bodaj ogólnikowo w splocie zagadnień, nad którymi bliźni bracia po szerokim świecie głowią się i wysilają.

Tak dalej stanowczo być nie może. Wszyscy ci, którym rodzice nie mogli zapewnić wykształcenia, winni pamiętać, że własnym wysiłkiem i pracą samokształcenia nad sobą mogą je zdobyć. Trzeba tylko gorąco chcieć i z wiarą we własne siły zabrać się do pracy do zdobywania wiedzy, która z dniem każdym staje się coraz to większą potęgą i stanowi o życiu jednostek i społeczeństw. Wszyscy ci, pamiętać winni o istnieniu takiego zdroju, szlachetnych uczuć i myśli, najpiękniejszym wytworze cywilizacji, — o pożytecznej książce. Przez czytanie mądrych książek, każdy bogaty czy biedny, mały czy duży, kształci swój umysł, wysubtelnia uczucie i nadaje wyższy sens i treść własnemu życiu.

Że przez samokształcenie i pilne czytanie książek można zdobyć nawet wysokie wykształcenie, nie trzeba wiele nikogo przekonywać, bo historia roi się od światłych nazwisk ludzi, którzy mozolną, a jednocześnie radosną pracą nad sobą, pięli się wzwyż, stając się niejednokrotnie sławnymi wynalazcami i nieśmiertelnymi twórcami nowych wartości. Dość wymienić genialnych samouków jak Edison, Faraday, Stefenson...

Innym bardzo pilnym przykładem, dokąd zajść może człowiek przez samouctwo, jest Abraham Lincoln. Nie miał on żadnych sposobności jako chłopiec do zdobywania nauki, lecz nie dawał za wygraną, sam pracował nad sobą, sam nauczył się czytać i pisać. Pochodząc z bardzo biednej rodziny pionierskiej, osiedlonej daleko od miasta, nie mógł uczęszczać do szkoły. Przez własną silną wolę, przez wertowanie w książkach i umiejętny ich do bór, posiadł wysokie wykształcenie i doszedł do najwyższego urzędu i godności, bo za jego zalety człowieka i prawdziwego obywatela, obrano go prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Nie było dla niego dość wielkiego poświęcenia, ni za wielkiego trudu, ażeby zdobyć więcej wiedzy. Szedł nieraz piechotą kilka mil do znajomego, który posiadał bibliotekę, i książki od niego pożyczane sumiennie studiował, aż treść ich znał na pamięć. Nawet będąc już mężczyzną i mając już obowiązki rodzinne, poświęcał każdą wolną chwilę na studiowanie prawa, aż zdał celująco egzamin i został adwokatem. Naród miał do niego ogromne zaufanie i był on jednym z najlepszych prezydentów, gdyż przeszedł wszystkie koleje życia, znał biedę, dużo wycierpiał, zanim się wybił na najwyższe stanowisko kraju.

Wiele było sławnych ludzi, którzy nie zrażali się brakiem wykształcenia, lecz sami zdobywali wiedzę przez czytanie dobrych książek, a i dziś miliony ludzi młodych i starszych, gorliwie pracują nad sobą, gorączkowo wertuje w książkach, które za wielki skarb u nich uchodzą.

Musimy zrobić rachunek sumienia, uświadomić sobie nasze braki i jąć się pracy samokształceniowej przez czytanie książek. Praca raz zaczęta, potoczy się dalej, a wyniki nie dadzą na siebie długo czekać, sami poczujemy, że przez obcowanie z książką, powoli rozszerza się świat przed oczyma, wyjaśnia się pogląd na świat i ludzi, stajemy się lepsi, bo taki już jest wpływ książek, bez których, jak mówi pisarz Kornel Makuszyński „wyglądałoby nasze życie jak lodowata pustynia, twarda, straszna i śmiertelna, życie bez marzeń, bez poezji, bez złudzeń, bez tęczy, bez tego co rzuca blask na jego okrutność". **Józef Bieszczad**

HOTEL PARANA

Nowo urządzony, położony przy Placu Kolejowym. Automobile i omnibusy do S. Paulo, Joinville, Ponta Grossy — przed drzwiami.
Wielki garaż do przechowania samochodów i aut ciężarowych, dla gości darmo.
Czystość, porządek, spokój. — Dobra kuchnia. — Tanie ceny. Dziennie od 8$000.
Pod własnym zarządem Rodziny **Bandeira Singer**
Mówimy po polsku
Pr. Eufrasio Correia, 456 — Telefon 1447 — **KURYTYBA**

MS „CHROBRY"

WSz Pan Paweł Nikodem, Redaktor „Gazety Polskiej" w Kurytybie.

Montewideo, dnia 18. sierpnia 1939

Wielce Szanowny Panie Redaktorze: —

Serdecznie dziękuję za telegram przywitalny, który otrzymałem w Rio de Janeiro.

Nie wątpię, że ukazanie się „Chrobrego" jest dowodem wzrostu potęgi na morzu, zaś przybycie nowego statku na wody południowo-amerykańskie przyczyni się do rozsławienia dobrego imienia Polski w krajach Ameryki Łacińskiej.

Ślę serdeczne pozdrowienia Panu Redaktorowi a za Jego pośrednictwem wszystkim Czytelnikom „Gazety Polskiej".

W. PACEWICZ, Kapitan

Materiały naubrania zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa
Rua 15 de Novembro 369
Telefon 9-0-9 — Kurytyba

Spóźnione usiłowania pokojowe

W ślad za głosami pokojowymi prezydenta Roosevelta, króla Belgów Leopolda II i papieża Piusa XII, wystąpiły z nowymi zabiegami o pokój Belgia i Holandia, dwa małe lecz wzorowo zorganizowane państwa Europy zachodniej. Królowa Holandii Wilhelmina (na obrazku) i król Belgii Leopold odbyli naradę i postanowili stanąć wspólnie do dzieła, zapewniającego pokój. Francja, Anglia i Polska pospieszyły bez odwłoki z zawiadomieniem, że witają mile inicjatywę holendersko-belgijską. Warszawa dodała ze swej strony, że wstrzymuje się z przedstawieniem szczegółów, dopóki Berlin nie odpowie na głos Belgii i Holandii.

Wszelako Belgia i Holandia, zabiegając o pokój, nie zaniedbują równoczesnego zapewnienia sobie własnej obrony — i zarządziły mobilizację swych wojsk. Podobnie zmobilizowała się Szwajcaria i zamknęła granice.

Państwa te mają bowiem w pamięci barbarzyński napad Rzeszy niemieckiej w 1914 r. na bezbronną i neutralną Belgię. Dzienniki przypominają, że poseł berliński dał wówczas rządowi belgijskiemu zapewnienie zupełnego bezpieczeństwa, a w dwa dni później wojska niemieckie wkroczyły gwałtem do Belgii.

BOL
Jedynym środkiem dla uśmierzenia go jest
UŻYCIE
BALSAMU STA. HELENA

Potrzeba dwóch chłopców lub dziewczyn. Rua Lourenço Pinto No. 285. Fone 2691 Snr. Maier Kalma.

— 126 —

nych drogach trzeba ogień rozpalić i czekać na nich.

— Zapomniałem o tem. Maciek, tyś się urodził na żołnierza!

— Bo gdyby nie ślady, co mnie prowadziły za dnia, błąkałbym się i cały tydzień.

Wydano rozkazy zapalenia wielkiego ogniska na skręcie z głównej drogi. Maćka zabrał kapitan do strzelców. Chłop szczęśliwy, lecz wyczerpany i zmęczony rzucił się w szałasie na suche liście i zasnął, tuląc karabin do siebie. Nie chciał go wypuścić z rąk.

* * *

W nocy przyleciał z Kielc od władz narodowych posłaniec z wieścią, że rano do Radomia wyrusza z zabranymi rekutami batalion piechoty i szwadron dragonów...

Zrobić zasadzkę, odbić rekrutów, przestrzepać Moskali, zabrać broń i ładunki i trzymać ich w szachu, przykutych do swych miejsc obronnych, choćby tydzień. Myśl ta zrodziła się odrazu i zapanowała w obozie.

— Pod Kielecką szosę! — rozkaz przechodził z ust do ust.

Z pierwszym plutonem strzelców, wyruszył naprzód kapitan, aby wybrać miejsce; za nim ciągnęła cała bodzentyńska siła.

Maciek, pierwszy w pierwszym szeregu w baranicy ściętej do połowy, w żółtym kożuszku i bu-

— 127 —

tach zapinanych na rzemyki, szedł śmiało, spoglądając z dumą na karabin.

— Spróbuję cię — powtarzał w duchu.

Po czterech godzinach dobrego marszu rozwidniło się, pluton stanął. W odległości dwustu kroków, widać było ich bitą drogę.

— No cóż, chłopcy — pytał kapitan, — gdzie obrać zasadzkę? Może w tej kotlinie?

Milczano, wtedy Maciek, wziąwszy na odwagę, wystąpił z szeregu.

— Panie kapitanie, chodźmy w górę, jeśli gdzie robić zasadzkę, to ino w górze.

— Żeby nas Mochy ujrzeli i jak ptaków wystrzelali — odparł Bartek.

— Głupi! — zawołał Maciek.

— Cicho! Maciek mówi — zawołano z szeregu.

— Zawdy z góry lepiej niż pod górę — zaczął Maciek. — Niech ino Moskal stanie na górze, a my go dopadniemy, to się przepołowi, a wtedy będzie się go gnać z góry na dół, jednych do Szydłowca, drugich do Kielc. Jeśli oni znowu nas zaczną prażyć, to łatwiej zejść im z oczu za górę, kiejby nas zdybali w kotlinie. Zawsze ta lepiej być na górze, niż na dole, na wierzchu, niż pod spodem.

Pluton w śmiech.

— Maciek ma rację — rzekł kapitan — chodźmy na górę! Może nam się uda wyszukać tęgi

— 130 —

szana, zostawiając zabitych i rannych, cofała się bezładnie, rzucili się w las...

— Kosynierzy naprzód! marsz! niech żyje Polska! niech żyje Ojczyzna!...

Las chłopów, las świecących kos wypadł na gościniec. Dragoni, na widok ciemnych sukman i strasznej broni, uciekli gwałtownym rędem, piechota plunęła ogniem i zleciała z góry.

— Naprzód — wołali dowódcy — naprzód wiara!

Kosynierzy lecieli, jak opętani, radzi raz sprówbować się z Moskalem. Nieświadomi niebezpieczeństwa, upojeni łatwym zwycięstwem, pędzili przed sobą całą chmarę. Bartek, dysząc zazdrością na Maćka, leciał naprzód z fantazją, nasadziwszy na ucho baranicę.

Zagrały trąbki, szeregi piechoty rozstąpiły się, Moskale rotowym ogniem sypnęli... Strzelając z dołu zgórowali, lecz Bartkowi spadła czapka, kilku kosynierów przewaliło się.

— Kosynierzy w las! — huknął dowódca.

W jednym mgnieniu oka na drodze nie było nikogo. Strzelcy nasi wśród gęstego lasu rozsypani w tyralierkę, prażyli Moskali zbitych w kolumnę. I znowu zagrały trąbki. Kolumna moskiewska cofnęła się do fosy, rzucając połowę swej piechoty w tyraliery. Po drugiej stronie drogi, dragoni, słysząc nieustające strzały, zatrzymali się. Na dany rozkaz zsiedli z koni i z karabinami w rękach, osłonięci wałem drogi i lasem, posuwali

— 131 —

się ku naszym szeregom. Ogień szedł ostro i dzielnie. Maciek, wypróbowawszy karabin, nie zmarnował ani jednego ładunku. Moskale, ośmieleni liczbą, zaczęli napierać, rzucając w tyraliery coraz większą liczbę żołnierzy; strzały gęstniały, Kosynierzy, mimo, że kule brzęczały po kamieniach, rzucili się na szosę, zabierając karabiny, ładownice i kożuszki.

Dragoni, naszując się za porażkę, nacierali energicznie. Zachodziła obawa, aby nie oskrzydlili małej naszych garstki. Zresztą cel został osiągnięty: rekruci odbili, zwycięstwo odniesione, zapasy broni i ładunków zabrane — dano znak odwrotu.

Maciek cofał się ostatni. Schodząc z linii wpadł na szosę, wydobył z pod zabitego dragona karabin, zdarł z niego ładownicę, macał rannych pod kolanami... Raptownie, ciepło mu się pod baranicą zrobiło, coś wilgotnego zalewało mu oczy, obtarł je rękawem — krew... Zamroczyło go, nie puścił jednak karabina i ładownicy, zeskoczył z gościńca do fosy i za drugimi poszedł w las.

Strzelcy, szerokim łańcuchem, okrywali odwrót, cofając się. Radość była wielka, rannych zabrali. Śmy wszystkich, dziesięciu tylko brakowało. Siedmdziesiąt sztuk karabinów, tyleż ładownic, w nich tysiąc z górą naboi, pałaszy dragońskich — trzydzieści, złapanych koni — sześć i odbici rekruci, z których dwustu zwiększyło szeregi powstania... To były trofea dnia dzisiejszego.

NA OBRONĘ POLSKI

Z przeniesienia 62,280$000

Z listy **Franciszka Wilina** w Guarani: Jan Nykiel 10$, Stefan Nykiel 10. Złożyli po 5$: I Wilin, S. Defińska, K. Ruby, T. Burda, S. Kinczkowski. Po 3$: L. Jaskulski, S. Bernat, Z. Tejkowski. Po 2$500: W. Mencik, B. Mencik, Z. Kusiak; S. Wasilewski 2$400. Po 2$: I. Wojciechowski, W. Defińska, M. Defiński, M. Kamiński, B. Piekała, S. Wąsik, J. Winckiewicz, L. Ruby, W. Mrowiński, J. Dziworski, E. Wiśniewski, W. Słoma, F. Bogacki, M. Słoma, F. Głuszczak, M. Wiśniewski, W. Jeziorny, T. Zborowski, L. Zborowski, L. Zborowski syn, J. Krawczyk, S. Król, J. Jurach. Po 1$500: A. Mencik, J. Marczewski, F. Mencik, K. Jaskulski, P. Górka G. Byk. Po 1$: E. Kamiński, A. Celmer, R. Celmer, B. Przybyłowicz, K. Celmer, L. Walczyński, E Celmer, F. Urbańska, L. Nowakowska, K. Mencik, W. Mencik, O. Mncik, F. Szulc, S. Karasek, A. Przyczyński, A. Przyczyński, B. Kamińska, K. Półrolnik, S. Borkowski, H. Suski, S. Pieczur, W. Pieczur, J. Domański, N. Domański, H. Byk, L. Malinowski, J. Malinowski, W. Zapałowska, K. Ulkowski, D. Wiśniewski, F. Korzekwa, F. Król.
Razem 150$900. Nadesłano 151$900

Z listy **Bronisławy Kolankiewicz** w Guarani: Bronisława Kolankiewicz 200$, Ludwik Kolankiewicz 50, Zygmunt Gąsiorkiewicz 20. Po 10$: Katarzyna Stasiak, Anastazja Fionequet, Antoni Sroczyński, Stanisław Florczak; J. Wątroba 5, L. R. 2.
Razem 317$000

Z listy **Marcina Kęczkowskiego** w Guarani: Marcin Kęczkowski 50$, Franciszek Grzesiuk 50, Władysław Grzesiuk 50, Stefan Karnikowski 25$, Antonina Stolarska 20. Po 10$: Andrzej Kaproń, Stefan Czechowicz, Józef Witczak, Jan Witczak, Franciszek Jendreczkowski, Władysław Witczak, Władysław Pielarski, Julian Kaproń. Po 5$: W. Kozik, J. Grysiuk, A. Ciepielewska, W. Kostrzecki, B. Olizarowski; A. Pośnik 1. Razem 301$000

Z listy **Jana Bieska** w Guarani: Bolesław Karnikowski 100$, Koło Młodzieży L. Botocudo 100, Jan Biesek 30. Po 10$: Wawrzyniec Biesek, Helena Bejdacka, Adam Bejdacki. Po 5$: W. Gołobiewski, W. Jabłoński, W. Karasek, W. Siedlecki, S. Andrzejewski, W. Andrzejewski, A. Karasek, J. Belinek, J. Olkowski, L. Pich, I. Biesek, J. Szynwelski, I. Panszczyk; J. Sielbracikowski 3, F. Jabłoński 2, J. Karasek 1. Razem 331$000

Z listy **Antoniego Czyczy** w Guarani: Paweł Żuk 50$, Antoni Czycza 20, Antoni Pawłowski 20. Po 10$: Andrzej Sapko, Stanisław Kużbik, Paweł Szerega, Stanisław Gródka, St. Adam Kozłowski; L. Woźniak 6$. Po 5$: P. Marciniak, J. Gródka, J. Konopka, M. Marciniak, J. Żuk, S. Kostrzepa, K. Kostrzepa, F. Traczyński, J. Rusinek, M. Czycza, K. Szewczyk, W. Szumiło, A. Żuk, J. Kotyło; L. Gródka ojciec 3, A. Ornal 2, P. Szerega 2, S. Bojarski 1. Razem 224$000

Z listy **Franciszka Zdańskiego** w Guarani: Kazimierz Bekalarczyk 10$, Antoni Ruby 10; W. Bekalarczyk 6. Po 5$: Franc. Zdański, J. Frydryszewski, J. Woźniak, G. Bernat, A. Stankowski, W. Stankowski, S. Marczewski, T. Kleszta. Po 3$: J. Uroda, J. Zdański, K. Janiszewski, F. Frydryszewski. Po 2$: T. Strzelecki, W. Ozimkowski, K. Misiak, J. Kiełpiński, F. Boszko, P. Kuligowski, S. Mroczek, J. Rezner, J. Boszko, L. Czerniak, M. Lewandowska. Po 1$: J. Misiak, Z. Witkowska, J. Witkowski, J. Strugalski, A. Kużej, K. Szymański, J. Jabłoński. Razem 107$000

Z listy **Antoniego Piekały** w Guarani: Koło Młodzieży L. Seção A 100$, Antoni Października 100, Stanisław Górka 50, Władysław Pietrzak 50, Antoni Piekała 20, Franciszek Huba 20, Henryk Zgierski 20, Walenty Żwan 20, Ignacy Anczerowicz 20, Franciszek Andrzejewski 20, Ludwik Radomski 20, Adam Horąży 15$, Eugeniusz Zgierski 12$. Po 10$: Helena Huba, Władysław Pich, Czesław Skrzypczak, Walerian Pich, Adam Nawrocki, Antoni Sroczyński, Jan Ratajczyk, Antoni Budny, Jan Budny Pirzanowski, Franciszek Horąży, Stanisław Horąży, Adolf Budny, Augustyn Statkiewicz, Antonina Paździora, Stanisław Liczkowski, Feliks Łukaszewicz, Ignacy Liczkowski. Po 5$: Z. Huba, L. Szymański, S. Żwan, B. Zgierski, I. Stolarski, K. Stolarski, M. Horąży, A. Zgierski, I. Anczerowicz, A. Babiczyk, J. Gromowski, I. Zgierski; J. Hojnacka 4, J. Budny 4. Po 3$: J. Rożek, P. Szelgracikowski, F. Szymwelski, A. Szymwelski, S. Hojnacki, E. Hojnacki, L. Gromowski. Po 2$: J. Łukaszewicz, Z. Szelgracikowska, F. Gromowski, P. Gromowski. Po 1$: A. Kalinowski, J. Skrzypczak, A. Bem.
Razem 737$000

Z listy **Augustyna Wąsika** w Guarani: Augustyn Wąsik 20$, Stanisław Zawiślak 20. Po 10$: Antoni Nieszczur, Aleksander Wąsik, Józef Czerniej, Teofil Franczykowski, Władysław Szymański, Paweł Żydek; Marcin Siembida 6$. Po 5$: N. Czycza, A. Kuryło, J. Odorczyk, W. Byk, P. Szelest, J. Szelest, I. Martyna, J. Ostapiuk, S. Nawrocki, A. Podkowa, K. Czapla, M. Ciupak, L. Grudka, W. Suski; A. Byk 4, M. Bojarski 4, J. Bojarski 4. Po 2$: J. Kurowski, J. Sitowski, E. Szelest, J. Sawczuk, A. Jakubowski; J. Bartosz 1, F. Lewczuk 1. Razem 200$000

Z listy **Walentego Półrolnego** w Guarani: Władysław Półrolnik 20$, Wincenty Marczewski 20, Seweryn Słodkowski 20. Po 10: Michał Bernad, Władysław Kowalczuk, Jan Simiński, Józef Wojciech, Karol Uroda. Po 5$: W. Uroda, S. Bartos, J. Cichocki, T. Bobrzyk, F. Słuczyński, Z. Słodkowski, J. Wesołowski, M. Babiczuk; K. Kowalczuk 3, K. Galeczka 3. Po 2$: J. Simiński, B. Liczkowski, R. Czekalski, S. Królikowski, S. Bobrzyk, F. Rudek, F. Kuryłowicz. Razem 170$000

Z listy Ks. **Feliksa Rokickiego** z Luiz Alves: Lourenço Grabowski 50$, Ks. Feliks Rokicki 20, Jan Grabowski 20, Teodoro Kuczkowski 20, Ignacy Kazimierski 20, Wacław Witkowski 20, Kazimierz Andrzejewski 15$, Józef Andrzejewski 15$. Po 10$: Maria Rękawiecka, Bolesław Krawulski, Siostry Bernardynki z Guarani Mirim, Szczepan Rękawiecki, Franciszek Kazimierski, Władysław Kazimierski, Józef Narloch, Ignacy Strzałkowski, Jan Cisz, Leon Getnerski, Wacław Wróblewski, Stanisław Sobierajski, Walenty Kępski, Jan Sobierajski, Józef Cisz; Tereza Witkowska 15$. Po 5$: Celstyna Czaplińska, M. Witkowski, P. Baranowski, F. Okoński, K. Okoński, A. Domaszak, S. Kępczyński, J. Witkowski, R. Bandoch, M. Wróblewski, F. Orzechowicz, P. Bandoch, M. Nowak, J. Doleta, W. Brych, T. Brych, K. Jarociński, F. Sobierański, Po 3$. J. Witkowska, S. Bandoch, J. Rękawiecki, R. Dolata, W. Krawulski, W. Andrzejewski. Po 2$: W. Kłosowski, J. Sobierański, J. Sieradzki, J. Dąbrowicz, Z. Wąsiewska, J. Wąsiewski, W. Lubawski, R. Haffemann, J. Zajdowicz, G. Haffemann, J. Krawulski, R. Orzechowicz, I. Wróblewski, A. Nowak, S. Czaplicki, E. Krawulska, L. Lipiński, M. Czapliński, A. Lipiński; R. Cetnerski, 1$500. Po 1$: Ludwika Wytych, S. Grabowski A. Markowski, Z. Wytych, H. Brych, T. Lipiński, S. Grodzicki, T. Czapliński, J. Czapliński, T. Terakowski, I. Maliński, J. Maliński, W. Lipińska, L. Czapliński, M. Maliński, J. Bandoch, S. Kępczyński, L. Kępczyński, J. Wróblewski, A. Kępczyński, M. Pawlak, J. Kazimierski, J. Kazimierski, M. Silveira, G. Gomm; S. Siedlecka $500. Razem 518$000.
Nadesłano 520$000

Z listy **Walerego Zawadzkiego** w Kurytybie Józef Piekarski 50, Antonina Piekarska 50, Władysław Piekarski 10, Eugenia Piekarska 10, Sloma Chamecki 10, Adam Popiel 10, C. Piekarska 5, L. Jagodziński 5. Razem 150$000

Z listy **Ks. Jana zygmunta** z Agua Branca: X. J. Z. 50, X. M. 5o, S. R. M. 1o, Franciszka Drabek 1o, Franciszka Szkolna 1o.
Razem 130$000

Powyższe 12 list wynoszą razem 3,338$9oo. Razem 65,618$900

Kącik Zdrowia

Stwardnienie Wątroby i Żółtaczka

Stwardnienie wątroby zachodzi najczęściej u alkoholików, również cierpiących na malarię i z podrażnieniem przewodów żółciowych. Cierpią na tę chorobę zazwyczaj mężczyźni po 35 roku życia. — Wyleczenie tej choroby jest trudne, czasem jednak następuje polepszenie na pewien okres czasu. Dieta mleczna i wstrzymanie się od ostrych potraw, napojów alkoholicznych i utrzymanie żołądka w czynności — są ogólnymi środkami w leczeniu. Zastój krwi usuwa się przy pomocy rozwalniających i moczopędnych lekarstw. W wielu wypadkach pomaga chirurgia, nie ma ona jednak miejsca przy komplikacjach serca i nerek.

Żółtaczka powstaje, gdy się żółć w wątrobie zastoi i wskutek obstrukcji kanałów żółciowych dostanie się do krwi, krąży razem z krwią po całym ciele i zabarwia na żółto wszystkie tkanki. Zabarwienie to trwa nieraz całe tygodnie. Żółtaczki nie można brać za chorobę samoistną, jest ona tylko następstwem schorzenia wątroby.

Objawami żółtaczki są język obłożony, bóle w brzuchu, brak apetytu, nudności, wymioty, rozwolnienie i lekka gorączka. W przeciągu pięciu dni żółkieją oczy, a następnie całe ciało pokrywa się żółtę barwą. Skóra staje się sucha, ostra, swędzenie trapi chorego, występują kolki, gazy, mocz staje się ciężki i ciemny, gdyż zawiera składniki żółci. Ból odczuwa się w okolicy wątroby po prawej stronie. W paru dniach objawy żółtaczki znikają, a żółtość skóry i nieregularności kiszkowe trwają przez parę tygodni.

O ile możności chory powinien odpocząć i zmienić dietę, która powinna się składać z mleka z wodą wapienną, kleików, jaj i chudego mięsa. Zaniechać na pewien czas tłuszczów, mącznych i słodkich potraw. Zatwardzenie należy usuwać przy pomocy wód mineralnych. Za wszelką cenę należy się poradzić lekarza, bo tylko on może zbadać należycie przyczyny choroby i przepisać właściwe środki.

Kiszki należy stale utrzymywać w porządku. Ogólne wzmocnienie organizmu sprowadza dobre odżywianie się.

Dr. Franciszek A. Dulak.

Kiedy zaczynają się wojny?

Jak się okazuje z dat historycznych, większość wojen zaczynała się porą letnią.

Wielka wojna w roku 1866 wybuchła 14 czerwca. Wojna francusko-niemiecka w r. 1870 w dniu 9 lipca, druga wojna bałkańska w dn. 2 sierpnia, hiszpańska wojna domowa w dn. 19 lipca 1936 roku, wojna japońsko-chińska 13 sierpnia 1937 r. Pożar wojny światowej w roku 1914 ogarnął cały świat również w sierpniu.

Teraz Niemcy napadli na Polskę w dniu 1 września, a Anglia i Francja stanęły w jej obronie dnia 3 września.

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID
Ładne meble w polskim stylu. Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzeć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieindziej
Meble? — Tylko CASA DAVID
Uważajcie, skład na 4 drzwi.
Mamy też maszyny do szycia

CASA DAVID
Rua S. Francisco nr 322 — Telefon 1-6 1-7

Alfaiataria Paris
Praça Tiradentes, 303

Kaszmiry, brin, płótna. ubrania gotowe, palta zimowe i kos.ule wełniane,

Harti detal. Wykonu i my zamówiena ciągu 10 godzin Duży wybór palt dla pań

Filia: TINTUR ROBANIA
Farbujemy i czyścimy ubrania oraz przeprasowujemy kapelusze. Na składzie duży wybór ubrań nowych i używanych
Robota gwarantowana
Rua Cruz Machado, 36 róg Pr. Tiradentes)

Filia CASA PARA TODOS
Rua Barao do Rio Branco, — Curityba 556

Gdy Cię swędzi, nie drap się...

gdyż jest to trud bezużyteczny. Należy tu zastosować środek niezawodny, a takim jest Mitigal, znany na całym świecie, niezastąpiony preparat przeciw świerzbie, swędzeniu i innym pasożytniczym chorobom skóry. Mitigal jest wygodny i czysty w użyciu. Zapamiętaj więc sobie dobrą radę: Gdy Cię swędzi, nie drap się lecz . . . .

BAYER

używaj Mitigal

Koloniści! Uwaga!

Do pracy w gospodarstwie polecam Wam narzędzia mego wyrobu, znane już szeroko i wypróbowane, najlepszej jakości
Ostrza do pługów, Hamulce do wozów, Młocarnie do prostej słomy

Żądajcie tych wyrobów mojej marki w Waszych sklepach. Jeśli nie otrzymacie, piszcie wprost pod adresem:
Stanisław Szczypior
ZAKŁAD MECHANIGZNY
Contenda via Guajuvira
PARANA

KURS NOCNY BEZPŁATNY DLA DOROSŁYCH

Gimnazjum „Novo Atheneu współpracując z krajową akcją mającą na celu rozpowszechnienie nauki, otwarło z dniem 13 maja bezpłatny kurs szkolny dla osób dorosłych, funkcjonujący w nocy. Zapisy codziennie.
„NOVO ATHENEU"
r. Aquidabam, 278 — Telefon 378

DENTYSCI
Dyplomowany Lekarz Dentysta
J. Furmaniak
SCHMITDINGEROWA
Leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów, szczęk i t. d.
Avenida Jayme Reis, 216
Przyjmuje od godz, 8—12 i od 1—5 popoł.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Emiliano Perneta 67
Kurytyba — Parana

Maria Kryńska
Dyplomowany Lekarz-dentysta
przyjmuje od 1 do 6 pop.
Ul. Ebano Pereira nr. 356
Telefon 1-2-8-8

„A BRANDINA"
Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pasty i gumowych, pomadek i t. d.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki
„A BRANDINA"
Specjalność fabryki:
Jaja cukrowe!
BRACIA SOBANIA
Rua Nunes Machado, 300—304
Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

UŻYWANY oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914"
Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną po wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu etc.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącem krew które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.
PODWOJNE FLASZKI zawierają 2 razy więcej płynu „ELIXIR" 914 a kosztuje 50 proc. mniej niż dwie zwykłe flaszki.

Zaprzysiężony Tłómacz publiczny
J. GELBERT
Rua Pedro Ivo, 211
Tłómaczy urzędownie wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

Dr. M. Matiskei
ADVOGADO
Spadki
Pomiary sądowe
Wypadki przy pracy
Obrona
Curityba Malet

LEKARZE

Dr. Aleksander Dobrowolski
Klinika medyczno-chirurgiczna
Leczenie żylaków, wrzodów, hemoroidów. Chirurgja ogólna. Syfilis, choroby weneryczne. Własne laboratorjum do analiz.
KONSULTORJUM: Praça Tiradentes, 322. Od 10 do 12 i od 3 do 6 godz.
MIESZKANIE: rua 13 de Maio, 879: Telefon 1036.

Dr E. Tempski
LEKARZ
Pierwszy asystent 2-go oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Parańskiego. Były hospitant Szpitali polskich. Specjalności: choroby serca i płuc. Klinika ogólna Choroby skórne Leczenie ran i żylaków przez najnowsze medoty.
Konsultorjum: — Farmacia Guaira tel. 675 rua Marechal Floriano 740 — Kurytyba . Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: — Av.Silva Jardim nr. 285 Tel. 677.
Przyjmuje wezwania w dzień i w nocy

Dr. JANINA WĄTROBIANKA
CHOROBY DZIECIĘCE I KOBIECE
— PORODY —
KLINIKA OGÓLNA
— WYJAZDY NA KOLONJE —
Konsultorium i rezydencja:
MARECHAL MALLET

DR. DANTE ROMANO
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Internista Szpitala Ewangelickiego Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (nad apteka Minerwa).
Rezydencja: Praça Senador Corêa, 4

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach w Hamburgu, Paryżu i Wiedniu. Szef kliniki ginekologicznej fakultetu medycyny.
Klinika medyczna. — Choroby piersiowe, skórne, płciowe. — Promienie ultrafjoletowe.
Konsultorjum: — Farmacia Avenida, av. João Pessoa, 68 — od 10,30 do 11,30 i 4 do 6. — Farmacia da Ordem Praça da Ordem od 9 do 10.
Telefony: Konsultorjum 875
Mieszkanie 424

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe.
Konsultorjum: Praça Zacharias ,62 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja Rua, Bruno Figueira, 110 (Batel)

Dr. Adalberto Scherer Sobr.
KLINIKA OGOLNA
Drogi moczowe — Syfilis — Choroby Wątroby i wnętrzności
Konsultorium: Nad Farmacia Moderna, r. S. Francisco, od 10—12.
Mieszkanie: rua Comendador Araujo, nr. 179, telefon 136

Nauka Kroju
Praktyczy podręcznik Heleny Grzelko z modelami i objaśnieniami. Dział bielizny i krawiecki. — Książka bardzo użyteczna w każdym domu.
cena 4$000

NIE ROB DOŚWIADCZEŃ!
JEŻELI POTRZEBUJESZ OCZYŚCIĆ KREW
UŻYJ ELIXIR DE NOGUEIRA
Farmaceuty chemika — JOÃO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje SYFILIS we wszystkich jej odmianach: WYRZUTY, RANY WOGÓLE, REUMATYZM, CZEMY.
Zalecany przez najlepszych lekarzy

Pierwsze pismo polskie w Ameryce Południowej. Rok założenia 1891.
Wychodzi raz w tygodniu

GAZETA POLSKA

Przegląd spraw polskich w Republikach Brazylji, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju

Polacy bronią po bohatersku swej ziemi i zwyciężą

WOJNA Z NIEMCAMI

W nocy z 31-go sierpnia na 1 września, nim słońce wzeszło, Polska została napadnięta przez lotnictwo niemieckie w różnych punktach. Hitler rozkazał i wojskom lądowym posuwać się naprzód. Polacy stawili opór i walka zawrzała wzdłuż całej granicy. Najzaciętsze walki toczą się na Górnym Śląsku.

Nalot na Warszawę

Pierwszy nalot na Warszawę nastąpił o brzasku, gdy miasto było pogrążone we śnie.

Lotnicy niemieccy przyjęci ogniem dział przeciw-lotniczych, zdołali rzucić bomby tylko na przedmieścia i miejscowości podmiejskie. Polskie płatowce myśliwskie poderwały się z lotnisk i stoczyły z bombowcami niemieckimi śmiertelną walkę.

Dnia 1.9 Niemcy 6-krotnie powtarzali nalot na Warszawę. Drugiego dnia niewypowiedzianej wojny raz tylko udało się Niemcom rzucić trzy bomby na śródmieście. Pierwszego dnia Niemcy bombardowali 9 miast polskich, w drugim dniu liczba ich doszła do 93.

Miasta obrzucone bombami

Pierwszy nalot na Polskę przeprowadziły dwie eskadry powietrzne. Pierwsza zaatakowała Gdynię, Toruń, Białystok, Grodno, Bydgoszcz i inne mniejsze miasta; druga Warszawę, Kraków, Katowice i Częstochowę.

Rozwój ofensywy niemieckiej

Lądowe siły niemieckie zaatakowały następujące miejscowości graniczne: Myszyniec, Grajewo i Chorzele, a na Górnym Śląsku-Ostrów. Na zachodzie ofensywa niemiecka posuwa się w kierunku Leszna, mając na dalszym planie zajęcie Poznania. Niemcy zdobyli pograniczną stację Zbąszyn. Wojska niemieckie zaopatrzone w liczne czołgi atakują Krzepice Lubliniec i Tarnowskie Góry. Atak wyszedł z Gliwic i Raciborza. Kraków zaatakowały niemieckie bombowce, bez rezultatu. Niemcy stracili siedem aparatów. Od strony Słowacji ofensywa niemiecka czyni ogromne wysiłki, by dotrzeć do Zakopanego. Polacy odparli atak czołgów na Śmiłów w Poznańskim. Pisma zagraniczne stwierdzają bohaterską postawę wojsk polskich, walczących zacięcie o każdy cal ziemi z pogardą śmierci. W pierwszym dniu Polacy wzięli do niewoli pięciuset Niemców.

Przewrotność niemiecka

Wobec niebywałego oburzenia, które zapanowało w całym świecie z powodu bandyckiego napadu na Polskę, bez wypowiedzenia wojny, Niemcy puścili w świat bajkę, jakoby artyleria polska bombardowała dnia 31.8 stację kolejową w Bytomiu. Stwierdzono, że w tym wymyśle nie ma słowa prawdy. Prasa europejska zwie niemieckie wykręty cynicznym kłamstwem.

Papierowe zajęcie Gdańska

Forster, totumfucki Hitlera ogłosił przyłączenie Gdańska do Rzesz . Hitler przyjął łaskawie do wiadomości ten fakt. Gdynia jest blokowana przez flotę niemiecką, znajduje się pod ogniem armat i jest bez żadnej litości bombardowana przez aeroplany, Biją na nią z trzech stron!

Przedstawiciel Ligi Narodów opuścił Gdańsk, a nazyści wołali za nim: „bić tego psa!" Francja i Anglia nie uznają nigdy tego papierowego zajęcia Gdańska.

Okrucieństwa niemieckie

W ciągu pierwszych dni wojny, w piątek, sobotę i niedzielę Niemcy zbombardowali 94 miast polskich. Większość ich nie ma znaczenia, z punktu widzenia wojskowego. Niemcy rzucili również bomby na wsie, dwory i ostrzeliwali ludzi, nie wiedzących nic o wybuchu wojny, a pracujących spokojnie w polu. Żądza mordu doszła tak daleko u nowoczesnych hunów, iż strzelali z samolotów do pastuszków, pasących bydło. Nie uszły ich wściekłości furmanki jadące po gościńcach. W pierwszym dniu rozbili trzy a w drugim dwa wozy chłopskie, wracające bądź od pracy, bądź z jarmarków. Przy tej sposobności zginęło wiele niewinnych ludzi i kilkanaście koni. Szczytem barbarzyństwa było rzucanie baloników dziecinnych, napełnionych gazem trującym. Dzieci, które pochwyciły z radością nową zabawkę, umierały straszliwie poparzone. W różnych miejscowościach, szatańscy krzyżacy rzucili z aeroplanów papierosy polskiej marki i cukierki. Tak cukierki, jak papierosy były zatrute. Pomimo ostrzeżeń władz, zdarzyło się kilka wypadków zatrucia. Również strzelali Niemcy do lekarzy i personelu Czerwonego Krzyża, niosącego pomoc rannym. W Bydgoszczy bomby niemieckie zniszczyły całe ulice. W pierwszych dwóch dniach liczba ofiar w zabitych i rannych wyniosła 150 osób, z czego połowę stanowią kobiety i dzieci. W niedzielę bombardowanie Poznania i Bydgoszczy dało w rezultacie 300 osób zabitych a 500 rannych.

Manifestacja dla sojuszników

Gdy w Warszawie rozeszła się wieść, że Wielka Brytania i Francja wypowiedziały wojnę Niemcom, kilkodziesięciotysięczny tłum zebrał się przed ambasadą angielską i wznosił okrzyki na cześć króla Jerzego VI. i Wielkiej Brytanii. W tej chwili nadjechał minister Beck, by w imieniu Narodu Polskiego uścisnąć dłoń przedstawiciela Anglii. Obaj dyplomaci ukazali się na balkonie, a tłum przywitał ich hucznymi wiwatami. Pomimo iż termin, który Francja dała Rzeszy na wycofanie wojsk, nie upłynął jeszcze, tłum skierował się następnie przed ambasadę francuską. Na balkon wyszedł ambasador Noel, w towarzystwie kilku oficerów francuskich. Tłum wiwatował na cześć Francji i odśpiewał Marsyliankę Rotę i Pierwszą Brygadę.

Punkt o 17-ej, gdy upłynął termin dany Hitlerowi, ambasador Noel udał się w towarzystwie francuskich oficerów i złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Stworzenie Legionu Czeskiego

Prezydent Rzplitej Prof. Ignacy Mościcki wydał dekret powołujący do życia legion czeski na ziemiach polskich. Zgłosili się do szeregów liczni Czesi i Słowacy, którzy uciekli ze swych krajów do Polski Marszałek Śmigły Rydz wydał do narodów czeskiego i słowackiego manifest, wzywając je, by stanęły do walki za swą własną wolność i wolność narodów słowiańskich.

Mordowanie Cywilnej Ludności

W dalszym ciągu odbywają się barbarzyńskie naloty na otwarte polskie miasta, wsie i miasteczka. Lotnicy niemieccy strzelają z karabinów maszynowych do ludzi pracujących w polu, do pastuszków a nawet do pasącego się bydła.

Sprofanowanie Częstochowy

Najeźdźcy stoczyli krwawą bitwę z polskimi oddziałami i zdołali obsadzić miasto Częstochowę, która leży niedaleko granicy niemieckiej. W czasie bitwy niemieccy lotnicy rzucali bomby pożarowe na klasztor Jasnej Góry. Po zajęciu miasta, Niemcy zakwaterowali się w klasztorze a wielu z nich wjeżdżało konno do kościoła. Zakonnicy ukryli cudowny obraz w bezpiecznym miejscu. Arcybiskup Paryża przemówił przez radio do katolickiego świata, piętnując ostro świętokradztwo krzyżaków.

Kawaleria Polska w Prusach Wschodnich

Brygada kawalerii polskiej po zaciętej walce w odcinku Kławoń i Kowalewo przekroczyła granicę Prus Wschodnich i zapuściła się w głąb kraju. Niemcy pierzchają w nieładzie przed natarciem polskich ułanów.

Kobiety w szeregach obrońców Polski

Donoszą z Rygi: Podczas walk w okolicy Navich Lissa (?) cała ludność miejscowa wzięła w boju przeciw niemcom. Kobiety roznosiły żywność i amunicję do rowów strzeleckich, a czyniły to pod gradem kul armatnich i z karabinów maszynowych. Przy nacieraniu band krzyżackich kobiety stawały do szeregu równo z żołnierzami, chwytały granaty ręczne i rzucały je na znienawidzonych szwabów, co się pchają jak za przeproszeniem wieprze do czyjejś zagrody.

Dwie Wiadomości

Z Paryża nadchodzi wiadomość, co prawda nie potwierdzona, że Francuzom powiodło się przerwanie linii Zygfryda. Przez wyrwy te przedostały się pierwsze oddziały francuskie na ziemię niemiecką, jako czoło olbrzymiej armii. — Również z Paryża meldują, że rząd polski nosi się z zamiarem przeniesienia stolicy z Warszawy do któregoś z miast na wschodzie. W czasie wojny światowej postąpiła tak Francja, Belgia, Serbia, Rumunia.

89 samolotow niemieckich zestrzelonych

Komunikat polowy z Warszawy: Dnia 5.9 powtórzyły się najazdy powietrzne na Polskę. Nad samą Warszawą pojawiło się 70 aparatów krzyżackich. Rzucały bomby ogniowe dla wzniecania pożarów i gazowe dla zatrucia ludności. Liczne ofiary wśród ludności cywilnej wśród kobiet i dzieci. Polacy zastrzelili 14 tych krzyżackich belzebubów, z czego połowę nad Warszawą. 6 aparatów polskich nie wróciło z walki na swe boiska.

Na Śląsku natarcie polskie zdołało powstrzymać napór niemców. Na froncie poznańskim nic nowego. Na Pomorzu zażarte walki. Oddziały gdyńskie zrobiły wycieczkę na teren Gdańska i wróciły z łupem: 1 ciężka armata, 3 karabiny maszynowe i wielu jeńców.

Francuzi nacierają!

Dnia 5.9 słynna linia Maginota zazionęła ogniem, plując tysiącami pocisków armatnich na linię Zygfryda. Po wielogodzinnym ogniu huraganowym powiodło się Francuzom dokonać w niej wyrw. Ogień trwa w dalszym ciągu.

Siły francusko-angielskie, gotowe do boju a skupione we Francji obliczają na 3 miliony żołnierzy.

NA MORZU

Anglicy zbombardowali w kanale kilońskim dwa krążowniki niemieckie. — Na wysokości republiki Urugwaj angielski krążownik „Ajax" storpedował okręt niemiecki „Olinda", który wiózł pszenicę argentyńską za półtora miliona pezów do Niemiec. Załodze dano możność wyratowania się. Wiadomość o zatopieniu „Ant. Delfino" nie potwierdza się. — Niemcy storpedowali na północ od Szkocji angielski statek pasażerski „Atenia", który wiózł licznych Amerykanów do N. Jorku. W Waszyngtonie wielkie oburzenie. — Statek grecki „Kosti", płynący z Holandii do Rosji, natknął się na Bałtyku na minę podwodną, założoną przez Niemców, i poszedł na dno.

PRZEGLĄD WOJENNY

Po 5 dniach walki możemy sobie stworzyć obraz działań wojennych i z nadmiaru szczegółów wybrać wiadomości istotne:

1. Hitler napadł na Polskę w sposób bandycki, bez wypowiedzenia wojny, znienacka, pod osłoną nocy, a zaatakował odrazu wzdłuż całej granicy i pchnął samoloty bombardujące na liczne miasta w głębi kraju. Jak najzwyklejszy opryszek liczył, że weźmie Polskę we śnie i załatwi się z nią za jednym gangsterowskim zamachem, najwyżej w ciągu paru dni. Padnie strach na świat—myślał—i nim Anglia i Francja ochłoną, już będzie po Polsce, a Londynowi i Paryżowi nie zechce się wszczynać spóźnionej wojny. Krzyżak bandyta przeliczył się srodze i w tym błędzie jest początek jego klęski.

2. Polska spisuje się prawdziwie po bohatersku, co jedna jej sympatię całego świata. Przywitała najeźdźcę, jak należy i właściwie do dzisiaj bije się sama, wytrzymując o własnych siłach nieopisany nacisk krzyżackiego molocha wojennego. Anglia i Francja wypowiedziały wprawdzie wojnę na 3-ci dzień, ale do dn. 5.9 nie przedsięwzięły poza morzem i linią Maginota właściwych działań wojennych. Dopiero w najbliższych dniach, gdy będą gotowe do wystąpienia na większą skalę, zwiążą w ogniu większe siły niemieckie i odciążą nacisk germański na Polskę.

3. Front polsko-niemiecki jest, jak to z początku, ruchomy, żywy, pełen niespodzianek. W jednych okolicach niemcy wdarli się do Polski, w innych wojska polskie weszły na ziemie niemieckie. Przez 5 pierwszych, najstraszliwszych dni Polska dała radę Niemcom, na każdy cios odpowiedziała równym ciosem, utrzymała równowagę frontu.

Od strony Moraw i Słowacji niemcy zdołali wejść na Śląsk Cieszyński i na Podkarpacie koło Zakopanego, ale Katowice się utrzymały. Na zajęcie Częstochowy i Radomska odpowiedzieli Polacy dotarciem aż pod Wrocław, zachodząc na tyły Niemców w pospiesznych marszach kawaleryjskich. W Poznańskiem odzyskano z powrotem stację graniczną Zbąszyn. Na Pomorzu walki bardzo zaciekłe. Niemcy po niezwykle wielkich stratach weszli do Bydgoszczy i Grudziądza, natomiast Polacy poszerzyli tzw. „korytarz", przechodząc granicę Prus wschodnich i zachodnich. Gdynia się trzyma, trwa pierścień naokoło Gdańska, a w Westerplatte w samym Gdańsku bohaterska kompania polska, ukryta w kryjówkach podziemnych tamtejszych depozytów amunicyjnych trzyma się wspaniale i doczeka oswobodzenia. Wzdłuż Prus Wschodnich, na ziemiach kurpiowsko-mazurskich front również ruchomy. Niemcy wtargnęli w lasy i miasteczka Kurpiów, Polacy weszli w osiedla Mazurów pruskich.

Polska okazała się naprawdę murem, o który krzyżak darmo głową tłucze — a tu w najbliższych dniach będzie on musiał rozdzielić swe siły i część przerzucić na zachód.

Bombardowanie Warszawy

Jeden z korespondentów prasy amerykańskiej tak opisuje swe wrażenia z pierwszego nalotu bombowców niemieckich na Warszawę:

O brzasku zauważyliśmy 14 bombowców niemieckich krążących na znacznej wysokości. Przeleciały nad miastem w poszukiwaniu obiektów wojskowych. Gdy mówię te słowa, trzymając w jednej ręce słuchawkę a w drugiej maskę przeciwgazową — wolnym łukiem zawracają one, wyrzucając swój straszny ładunek. Czuję, że ziemia drży pod nogami a jękliwe głosy syren zlewają się z hukiem wybuchów! Ludność, zamiast poszukiwać schronów, wyległa na tarasy domów, by lepiej ujrzeć smutne widowisko zniszczenia. Po chwili czarne wytryski dymów odrywają się od ziemi, to baterie przeciwlotnicze rozpoczęły akcję obronną.

Małżonka prezydenta w Kanadzie

Dowiedziawszy się o wypadku samochodowym, jaki zdarzył się zięciowi i córce w czasie podróży poślubnej, p ni Darci Vargas, małżonka Prezydenta natychmiast udała się samolotem do Kanady, przebywając 9,000 km. w ciągu 4 i pół dni. Na szczęście, młodej parze nic nie grozi.

Biuro Pośrednictwa Pracy
POTRZEBUJE I DOSTARCZA
Służących, kucharek, pokojówek, nianiek
Wykonuje heblowanie, gładzenie i woskowanie podłóg maszyną lub ręcznie. Wykonuje czyszczenie kominów
Rua Monsenhor Celso, 244 --- Kurytyba
Telefon 1554

Wielka licytacja w sobotę 9
Rua Mar. Dedoro nr. 396

JESTEM OD PRACY
Jako głowa rodziny mam obowiązek dbać o moje zdrowie i być wolnym od wszelkich bólów i dolegliwości. Dlatego też zawsze noszę ze sobą tubkę Cafiaspiriny, aby w razie potrzeby móc uwolnić się od bólu głowy, newralgii, bólów reumatycznych itp., które mnie atakują.
Środek niezawodny przeciw bólom i przeziębieniom
Bólom głowy, niedyspozycjom
BAYER
CAFIASPIRINA

SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO
NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA W AMERYCE PŁDN.
AMORTYZACJE W SIERPNIU 1939
Dnia 31 sierpnia 1939 zostały wylosowane kombinacje
UKL CFA YVR NHS GZJ XUX
Posiadacze powyższych tytułów otrzymają natychmiast zamortyzowany swój kapitał, do jakiego mają prawo — i w tym celu zechcą się zgłosić do biura kompanii przy ul. Barão do Rio Branco nr. 39 w Kurytybie
SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO

PETROLINA MINANCORA
Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je. Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych
We wszystkich aptekach i drogeriach
Wyrób Lab. „Minancora" w Joinville